

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 8.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 260.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 listopada 1933 r.

Rok XXVII.



Bydgoszcz, 11 listopada.

Dziś Polska cała obchodzi 15-tą rocznicę odzyskania swej niepodległości. Z masztów gmachów urzędowych i z okien domów prywatnych powiewają białoczerwone sztandary. Na bruku ulicznym miast dudni miarowy krok dzielnych naszych żołnierzy i byłych obrońców Ojczyzny, manifestujących swoje istnienie i swoją wiecznie czujną wolę twardej obrony odzyskanych granic. Serca mimo szarzyzny dzisiejszej rzeczywistości, mimo kłopotów i trosk dnia roboczego, wypełniają się radością.

Warto w takiej chwili uroczystej rzucić okiem wstecz na drogę, jaką Polska w ciągu pierwszych 15 lat swego niepodległego bytu przebyła, zrobić pobieżny choćby bilans dokonanych prac i wyciągnąć z tego obrachunku wnioski na przyszłość.

Piętnaście lat temu powstała Polska w warunkach, w których — jak się zdawało — żaden organizm nowy utrzymać i rozwinąć się nie może. Olbrzymie pola kraju, poorane okopami, przedstawiały jedno wielkie, smutne pobojuwisko wojenne. Wsie i miasta w lwiej części kraju zrujnowane, fabryki wyniszczzone, lasy wyrzeźbione, szosy zniszczone, ludność rozproszona i głodna. Powstające państwo nie miało ni skarbu i administracji cywilnej, umożliwiających normalne funkcjonowanie cudownie zrastającej się z byłych 3 zaborów maszyny państwowej, ni wojska, zabezpieczającego spokojny rozwój politycznego noworodka. Z wszystkich zaś stron granice nasze lizały płomienie społecznych i politycznych rewolucyj, które spokojnemu rozwojowi stosunków wewnątrz naszego kraju sprzyjać nie mogły. Budować państwo od wewnątrz a równocześnie bronić otwartych jego granic na wszystkie strony na zewnątrz musiało się wydawać zadaniem ponad siły ludzkie. To też wrogowie nasi uważali, że próba wskrzeszenia państwowości polskiej w tak okropnych warunkach będzie musiała zbankrutować, że państwo polskie będzie

państwem sezonowym, efemerydą, która zjawia się i rozplywa bez śladu.

A jednak siły żywotne narodu, który powstał po półtorawiekowej niewoli, by

żyć, przemogły wszystkie przeciwnictwa. Powoli, nieraz wśród walk wewnętrznych i wstrząsów, dzięki niebywalej ofiarności i wysiłkowi całego na-

rodu z początkowego chaosu wyłaniać się zaczął zrab gmachu państwowego. Dziś po 15 latach gmach ten stoi już w całości. Stróżem jego bezpieczeństwa zewnętrzne jest silna, dobrze wyposażona, gotowa do obrony granic naszych, armja. Uporządkowana administracja skarbowa i polityczna zabezpiecza wewnętrzny ład i porządek. Zniszczone wojną sioła i grody dźwignęły się z glisty i popiołów. Gleba rodzi ponad potrzeby naszej ludności. Skarby ziemi polskiej, eksploatowane ręką polskiego robotnika, szukają rynków zbytu daleko poza granicami naszego kraju. Dziś już państwo nasze zaczyna promieniować na zewnątrz. To nie tylko okręty, prujące morza pod polską banderą, niosą z naszego „Gudu nad Bałtykiem“ — Gdyni w świat daleki wieść o wolnej, spokojnie pracującej Polsce, to nie tylko orły polskie, zdobywający w szlachetnej rywalizacji z członkami starych i doświadczonych narodów palmy pierwszeństwa, rozslawiają Jej Imię, ale i polska myśl polityczna, współpracująca nieustannie razem z innymi wielkimi narodami nad organizacją pokoju, czyni z Polski siłę, z którą w świecie coraz bardziej się liczą i liczyć się muszą.

Naprawdę cudowna to droga, którą przebyliśmy od owej „Polski sezonowej“, w której trwałość nikt z obcych nie chciał wierzyć, do dzisiejszej, wolą i wysiłkiem narodu dźwigniętej Polski Mocarstwowej, której prawa do istnienia i racji istnienia już nikt nie śmie zaprzeczyć.

Zaiste wielkiego dokonaliśmy w ciągu 15 lat dzieła. Każdy z nas dołożył do niego swoją cegiełkę i każdy z nas może być z dzieła tego dumny.

Radujmy się więc mimo kłopotów i trosk szarych, kryzysowych dni. Szczęśliwie kierowane i zręcznie wyzyskane siły żywotne naszego narodu, które zwalczyły nieprzewyciężone — jak się zdawało — przeszkody, przełamają i resztę przeciwnictw, zasłaniających jeszcze świetlaną przyszłość potężnej Rzeczypospolitej.

E. B.

Piętnastolecie Niepodległości

**Piętnaście lat, piętnaście lat
A przeszły jako chwila.
Coś się zamknęło jako kwiat,
Coś się jak kwiat rozchyła.**

**Zamknęła się ofiara krwi,
Cmentarny smutek niemy —
Otwiera jasność lepszych dni,
Ku którym dziś idziemy.**

**Tylko się nam do kupy brać,
Niezgody zrzucić brzemię,
Tylko nam zdrowe ziarna siać
Na tą ojczystą ziemię.**

**Tylko nam zbierać ducha moc,
Co marni się w narodzie
Tylko nam czuwać dzień i noc
Na wschodzie i zachodzie.**

**Tylko nam stare błędy zmódrz,
Za blaskiem nie iść zwodnym,
Tylko nam jak przykazał Wódz
Wolności stać się godnym.**

**Tylko nam wreszcie wspólnie czuć
Jak braciom jednej doli,
Tylko nam naszą przyszłość kuć
Potężnym młotem woli.**

**Piętnaście lat, piętnaście lat
A przeszły jako chwila —
Coś się zamknęło jako kwiat,
Coś się jak Kwiat rozchyła.**

Henryk Zbierzchowski.

Parlament francuski domaga się kontroli **zbrojeń niemieckich.**

Były współpracownik Clemenceau ostrzega świat przed pożarem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 10. 11. Wczoraj po południu rozpoczęła się w izbie deputowanych debata w sprawach zagranicznych. Debata została odroczone od 7,30 do dziś godz. 10,30.

Jako pierwszy przemawiał nacjonalista Montillot w sprawie Zagłębia Saary, następnie radykalny deputowany Guernett poruszył sprawy ogólne i Ligi Narodów. Wreszcie sprawy rozbrojenie obszernie omawiał zbliżony do lewicy-środką niezależny deputowany Mandel, były współpracownik Clemenceau. W przemówieniu swem odrzucił on zgóry możliwość wszczęcia przez Francję t. zw. wojny prewencyjnej (zapobiegawczej), jako niezgodnej z zasadami oszanowania traktatów. Natomiast domagał się zbadania stanu zbrojeń Niemiec na podstawie art. 213 traktatu wersalskiego. W chwili jego mowy minister Paul-Boncour zawołał, iż zawsze żałował, że z tego traktatu nie czyniono większego użytku.

Mandel twierdzi, że Niemcy mają obecnie dwa razy więcej żołnierzy niż

Francia, 18 fabryk niemieckich może produkować do 2300 samolotów w miesiącu. Fabryki broni podwoiły ilość robotników i w obecnym stanie Niemcy

moga w 5-ciu dniach zmobilizować 45 dywizyj.

Mowę Mendla izba przyjęła oklaskami. E. R.

Hitler w zakładach Siemensa wygłosi wielką mowę propagandową.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 11. Dziś o godz. 12,55 w południe minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels zapowie wielką mowę propagandową kanclerza Hitlera do robotników.

O godz. 13-tej syrena zakładów Siemensa da hasło, które poruszy wszystkie syreny fabryczne Rzeszy. Od godz. 13—13,01 nastąpi minuta milczenia. Wszelki ruch z wyjątkiem pociągów dalekobieżnych zostaje zatrzymany. O godzinie 13,01 w hali montażowej zakła-

dów Siemensa kanclerz Hitler przemówi do 9000 robotników tej firmy.

Mowa ta będzie transmitowana przez wszystkie stacje radiowe Rzeszy. Wszelka praca na terenie Niemiec zostanie na ten czas wstrzymana. We wszystkich biurach i zakładach fabrycznych zostaną ustawione głośniki dla pracowników mózgu i mięśni. Nawet na dworcach kolei i kolei podziemnych ustawiono głośniki dla funkcjonariuszów kolejowych i przejezdnych. St. Ro.



Premjer Francji Sarraut w karykaturze.

Marszałek Piłsudski wrócił do Warszawy.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski powrócił wczoraj z Wilna do Warszawy. Na dworcu witali go przedstawiciele władz i wojskowości. Z dworca marszałek udał się samochodem do Belwederu. Marszałek przyjmie defiladę wojsk w dniu 15-lecia Niepodległości.

Warunkowe otwarcie uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.). Zarządzenie ministra oświaty w sprawie otwarcia uniwersytetu warszawskiego spodziewane jest w przyszłym tygodniu.

Jednocześnie ukaże się zarządzenie, dotyczące formalności, jakich będą musieli dopełnić studenci uniwersytetu.

Spisek w Hiszpanji.

Na czele spryszczonych były minister socjalistyczny.

Paryż, 10. 11. Jak donoszą półtorędowo z Madrytu, rząd wpadł na ślady spryszczenia. W dniu 18 listopada, tj. w dniu wyborów miał wybuchnąć pucz lewicowy połączony ze strajkiem generalnym. Opracowaniem tych planów zajął się były minister socjalistyczny Largo Cabalero. E. R.

Po zniesieniu prohibicji.

Nowy Jork, 10. 11. (PAT). Zostały zniesione wszystkie ograniczenia, dotyczące produkcji alkoholu i win. Rząd Stanów Zjedn. w najbliższej przyszłości zajmie się sprawą uregulowania importu produktów alkoholowych. Fabrykanci win starają się, by zostało ogłoszone embargo na wina zagraniczne.

Knowania hitlerowców w Danji, na Łotwie i w Zagłębiu Saary

Przemyt broni. — Tajna organizacja. — Naprężona sytuacja w Zagłębiu Saary. Terroryzowanie urzędów.

Kopenhaga, 10. 11. (PAT) Dziennik kopenhaski „Extrabladet“ donosi, że w ostatnim czasie dał się zauważyć ogromny

wzrost szmuglu broni na granicy niemiecko-duńskiej.

Broń dostarczana jest przez niemieckich urzędników celnych emisariuszom organizacyj politycznych północnego Szlezewiku. W ten sposób przemycane są przez granicę rewolwery, a często karabiny maszynowe. Duńska straż gra-

niczna prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

Ryga, 10. 11. (PAT) Policja polityczna zaskoczyła w mieszkaniu jednego z przywódców hitlerowców niem. w Rydze nielegalne zebranie, w którym brało udział około 30 osób. Skonfiskowano liczne i ważne dokumenty. Aresztowani poddani zostali ścisłemu badaniu, potem wypuszczono ich na wolność. Według doniesień dzienników, było to zebranie członków tajnej organizacji, mającej na

celu przywrócenie dominacji baronów niemieckich na Łotwie. Organizacja ta buduje swoje nadzieje na wzrastającym ciągle „Drang nach Osten“ Niemiec hitlerowskich.

Paryż, 10. 11. (PAT) Ogłoszony przez sekretariat Ligi Narodów periodyczny raport komisji rządzącej Zagłębia Saary stwierdza, że w trzecim kwartale 1933 r. sytuacja polityczna na obszarach Zagłębia Saary pogorszyła się,

pomimo zarządzeń, wydanych przez komisję rządzącą od maja br. Incydenty polityczne stają się coraz częstsze i poważniejsze. Partja narodowo-socjalistyczna stara się stworzyć władzę taktyczną obok legalnej, wprowadzając politykę do wszystkich dziedzin życia publicznego.

Stronnictwo to doprowadziło do wytworzenia na obszarach Saary atmosfery ciągłego podniecania, które wywołało żywą reakcję innych stronnictw politycznych. Stosowana przez partję narodowo-socjalistyczną taktyka zastraszenia dotyczy szczególnie urzędów.

ne. Również tu i ówdzie zostały przerwane linje kolejowe. Stacje radiowe donoszą o lokalnych rozruchach w niektórych miejscowościach. E. S.

Cyklony i rewolucje urozmaicają życie na Kubie.

Całonocna strzelanina i bombardowanie samolotów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 10. 11. Jak donoszą z Hawany, wybuchła tam znowu rewolucja. Widzimy więc, że mieszkańcy wyspy Kuby nie mogą się skarżyć na brak urozmaicenia.

Niemal co miesiąc nawiedzają wyspę żywiołowe katastrofy a zamieszki rewolucyjne również zdarzają się niemal co miesiąc. Ostatnio korpus lotniczy pod dowództwem por. Roberta Mendez obsadził koszary kawalerji San Ambrosio, wspomagany przez organizacje studenckie.

Na mieście wywiązała się strzelanina, a policja widocznie przyjaźnie usposobiona dla rewolucjonistów przyglądała się zamieszkom bezczynnie. Walka trwała całą noc. Atak samolotów na pałac prezydenta został odparty ogniem karabinów maszynowych. Dopiero z nastaniem ranka przy pomocy wiernych wojsk rząd wprowadził porządek. 400 rewolucjonistów aresztowano.

Połączenia telefoniczne i telegraficzne z wnętrzem kraju zostały przerwane.

Kłeska polityki Darre'go.

Berlin, 10. 11. (Tel. wł.). Rząd niemiecki obniżył ceny na margarynę. Fakt ten jest widomym dowodem kłeski polityki ministra rolnictwa Darre'go. Jak wiadomo przed wyborami niektóre rządy stosują kiełbasę wyborczą. Rząd niemiecki natomiast dogadzając podniebieniu swych obywateli zastosował margarynę wyborczą. St. Ro.

Jak zamordowano króla afgańskiego.

Otoczony nienawiścią za proangielską politykę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 10. 11. Według doniesień z Bombaju, mordercą króla afgańskiego Nadira Szacha Ghazi, był młody sługa. Oddał on do swego władcy 3 strzały rewolwerowe w chwili, gdy Nadir Szach Ghazi opuszczał swój harem.

Zapytany o przyczynę morderstwa oświadczył, że cała afgańska młodzież nienawidziła króla za proangielską politykę.

Jak wiadomo Nadir Szach Ghazi był zupełnie uzależniony od Anglii. Po próbach zmodernizowania Afganistanu przedsięwziętych przez Amanullacha, a sparaliżowanych przy czynnym współudziale wybitnego członka Intelligence Service płk. Lawrence'a i rządach wodnosza Basza-i-Sakao objął Nadir Szach Ghazi rządy w październiku roku 1929. Władca zaniechał wszelkich reform i zniósł zarządzenia reformacyjne

Amanullacha, a przy pomocy karabinów i pieniędzy angielskich zaprowadził spokój. Bardzo charakterystycznym jest, że za czasów jego rządów rozbudowano linje kolejowe, ważne dla Anglii.

Jak już donosiliśmy, po jego zamordowaniu zaledwie w pięć godzin później został powołany na tron 19-letni syn jego Mahomet Zachir Szach. E. S.

Maliszowa już w Fordonie.

Czy możliwa jest rewizja procesu?

Kraków, 10. 11. (Tel. wł.). Maliszowa już jest w Fordonie. Eskortowali ją w osobnym przedziale II klasy przodownik policji i strażnik więzienny. Maliszowa w drodze miała ręce skute, była blada i apatyczna. Wywiezienie jej z Krakowa nastąpiło niespodziewanie, tak, że nawet obrońca dr. Warenahaupt nie wiedział o terminie.

Sfery sądowe zastanawiają się obecnie nad możliwością wznowienia pro-

cesu Maliszowej. Jak bowiem wiadomo, zasądzenie Maliszowej odbyło się na podstawie przyznania się jej do winy. Wobec cofnięcia obecnie przez nią zeznań, możliwa jest rewizja procesu.

Wznowienie procesu operaloby się na przepisach artykułów 602 i 603 k. k., uwzględniających okoliczności, które mogą stwierdzić, że oskarżony jest niewinny wzgl., że został skazany za przestępstwo cięższe, niż to popełnił.

BRUGAR.

O budującym się państwie rewelacji kilka.

Zabka.

Wartość i ocena wszelkiej rzeczy dotyczącej kultury narodu lub też ludzkości — pojmowana jest według jej zadań i wysokości zamierzeń.

Wielki mąż Polski, mówiąc o pierwszych początkach naszej niepodległości niby „bajkę” dzieciom opowiadał: o małej niedożytnej zabce.

W owych latach trzeba było być blisko warsztatu pracy państwowej, aby ocenić, jak bardzo słuszne jest to porównanie.

Mała, niedołączona zabka.

Od tych czasów **minęło piętnaście lat**. Patrząc z tej perspektywy człowiek zdumiony jest, że tak małymi nakładami, **tak wielkie osiągnięto rezultaty**.

Bo do tych wielkich spraw my tylko psychicznie byliśmy przygotowani — umysłowo i materialnie nie dorosiliśmy. To przyszło wszystko dopiero daleko później. Z rosnącym gmachem i naszymi pojęciami, nasze zdolności, tupet i orientacja rosły.

Ze tak było, to bynajmniej nam nie uwłacza, bo przecież i tak swoje zrobiliśmy.

Według mnie, systematyczna praca kolo organizacji i uporządkowania państwowości rozpoczęła się

od orzwyazu Paderewskiego

do Gdańska względnie Poznania.

Jaki ten Paderewski naówczas był wielki w naszej wyobraźni!

Było naówczas pięciu nas w Gdańsku, którzy w sprawach narodowych, w organizacjach polskich mieli ostatnie słowo.

W drugi dzień Bożego Narodzenia witaliśmy Paderewskiego **na dworcu gdańskim**. **Korfanty** specjalnie przyjechał z Poznania.

Wszyscy ogromnie zaciekawieni. Co się stanie w przyszłości? A głównie, czy Gdańsk, czy Pomorze liczyć mogą na przyłączenie do Polski? — Dziwnie rozmawialiśmy to wszystko, z punktu ściśle określonego lokalnego patriotyzmu.

Co będzie z nami?

Nikt jasno nie wiedział — i Paderewski także.

„Ludzkie tragikomedje” — Menschliche Tragikomödien — to słowo stworzył Scherr i dziś ono mi się mimowoli nasuwa, gdy ów przyjazd Paderewskiego do kraju jeszcze raz sobie przypominam.

— Pofne, ważne zgromadzenie w

„Gdańskim Dworze” (Danziger Hof).

Mieliśmy wprawdzie już w owych dniach **stałą komunikację z Paryżem** z Komitetem Narodowym, ale to przecież był mąż od samego kowadła, gdzie wykładała się przyszłość Polski... Ogromne zaciekawienie —

jakie będą granice?

Powiada Paderewski: Nie róbcie tu nic. Wy, najmoralniejsza dzielnica Ojczyzny, dajcie dowód, że dorosliście do zadań chwili. **Żadnych rozruchów! — Nasze granice zachodnie już są wytknięte.** Linja Dmowskiego i Seydy idzie w okolicy Słupska aż pod Kołobrzeg, a zatem i Gdańsk jest włączony. Tu już nic nie zmienicie, ale na wschodzie mamy wolną rękę. Aljanci zatwierdzą te granice, do których czy to zbrojną ręką, czy w drodze ugód na wschodzie dojdziemy itd. itd. w tym guście.

Dziwna rzecz! Dziś na wschodzie granice niby stoją mocno — a o Pomorze jeszcze się toczy podziemna walka. Ludzkie tragikomedje.

Tego samego dnia jeszcze Paderewski wyjechał do Poznania. Zdażył jeszcze,

aby być świadkiem wielkiego powstania narodowego. Przyjechał, aby uspokajać umysły i trafił na sam początek rozruchów.

Breitscheid — Levy.

W ślad za Paderewskim mnie wypa- dło jechać do Poznania — przez linję demarkacyjną. Mieliśmy naówczas samochód rady żołnierskiej z Torunia i tak szczęśliwie przez front Grenzschutzu przejechaliśmy. Za Gniewkowem już byliśmy u swoich, wśród powstańców. Samochód oczywiście już nie wrócił.

W Poznaniu ogromny ruch.

Najruchliwiej w Bazarze. Tam radzą przeważnie ci, którzy nie zdążyli być tam, gdzie lała się krew, za to byli teraz tam, gdzie lał się szampa. Suum cuique.

Była wielka obawa, że **Berlin rzuci większe siły wojska na Poznań**, co groziło stłumieniem powstania. Przytem skrzętnie Niemcy rozpuszczali wieść wśród koaljantów, że w Poznaniu „wybuchła **rewolucja komunistyczna**”, którą trzeba za wszelką cenę opanować.



Powrót komendanta Józefa Piłsudskiego z Magdeburga do Warszawy.

Zgrabnie to urządzili.

Skutek był ten, że przeróżnych kcmi- sji zjawiała się gromada w Poznaniu i przeróżnych reporterów.

Korfanty

naówczas bezsprzecznie wielkie oddał przysługi. Głównie przez swoje dobre stosunki z posłami socjalistycznymi w Berlinie.

Natknąłem się tam w Poznaniu na paczkę reporterów, którzy cierpliwie kilka godzin czekali w Bazarze na wywiad z Korfantym.

Wszystko to nie było — pozbawione pewnego komizmu.

Wśród reporterów był niejaki **żyd Levy**, pracujący dla londyńskich „Timesów” i holenderskiego „Allgemeenen Handelsblaad”. Niesłychanie natrętny człowiek. Wszystko chciał wiedzieć. Korfantego łapał, gdzie go tylko spotkał. Ostatecznie ofiarował się być kurjerem do Breitscheida za cenę długiego wywiadu. Nic nie pomogło.

Musiał dać Korfanty wyczerpujące wyjaśnienie, że

powstanie w Poznaniu**jest odruchem narodowym.**

nic nie ma wspólnego z komunizmem itd. Na koniec jeszcze osobisty list do Breitscheida i **propozycja rozejmu**. Żyd był uspokojony. Ale bawił w Poznaniu w owych dniach pewien dziennikarz z Olsztyna, Polak — p. N. Stanisław, bardzo sprytny polityk.

Później jeszcze często go spotykałem i bardzo tego człowieka cenię. Niezmiernie zręczny. Temu panu N. powierzył Korfanty Levy'ego.

— Zróbcie coś, żeby ten żyd się stąd wybrał. Nie potrzeba nam tu takich.

Z p. N. mieliśmy wspólną drogę do Gdańska, a holenderskiego żyda udało się nakłonić, aby się zabrał z nami.

Przez Wągrowiec—Kcynię—Nakło—Bydgoszcz pojechaliśmy do Gdańska.

Niestety w Bydgoszczy Niemcy nam zrobili niespodziankę — bo nas osadzili w areszcie — i żyda z nami.

Powstał wielki krzyk.

Żyd wydestawszy się cało z Poznania, gdzie niby to było bardzo niebezpiecznie (komunizm!) — i mimo Breitscheida listów polecających — osiadł w areszcie u Niemców.

Krótko to była przygoda, bo następnego dnia pozwolono nam z honorami ruszać w dalszą drogę, ale żyd już nie chciał odstąpić p. N., swojego anioła stróża.

Tak się pozbył Korfanty żyda.

Nawiasem mówiąc, żyd się później

Racjonalna reklama

powiększa obrót i utrwała byt firmy

Marek Romański.

(70)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

W jednej z nich podłoga ułożona była z wielkich kamiennych tafli. Yoshimura podważył jedną z tych tafli. Otworzyła się ciemna czelność.

Yoshimura zagłębił się w nią śmiało i zakrył otwór tafli.

Zgóry przygotowanym podkopem, przy blasku latarki, pełzając po ziemi, dotarł do wąskiej szyi kanału...

Policja po sforsowaniu drzwi willi nie zastała w niej nikogo.

Yoshimura, nieustraszony demon wywiadu, obawiający się jedynie ciemności — zeszedł znowu w mroki kanałów warszawskich...

Sądził, że tą drogą, tak straszną dla niego, uda mu się wymknąć na wolność, nie wiedział, że idzie naprzeciw przerażającej śmierci...

ROZDZIAŁ XLIII.

Świadek Fred Fletcher.

Oczy wszystkich obecnych na sali sądowej kierują się na błądą, zmęczoną twarz korespondenta „Universalu”. Wszyscy wiedzą o tem, że wykonywano dwukrotnie zamach na jego życie, że jakieś ręce tajemnicze starały się go

usunąć z liczby żyjących, podobnie, jak usunęto „Bladego Julka”.

Przewodniczący, który postanowił przesłuchać Fletchera przed Snarskim, każe podać świadkowi krzesło, bowiem korespondent „Universalu” czuje się bardzo osłabiony. Fletcher zeznaje głosem cichym, lecz spokojnym.

— Wysoki sędzi! Przyznaję się do złożenia fałszywych zeznań w śledztwie. Przyznaję się do tego, gotów jestem ponieść karę za to, że w pełni świadomości wprowadziłem w błąd władze! Wywołam zapewne wielkie zdziwienie w tej sali, być może i ironiczne uśmiechy, gdy powiem, co skłoniło mnie do tego... I ja, jak Edward Hoym byłem przez czas pewien pod nieprzepartym urokiem owej kobiety, której nazwisko tu już wymieniono, pod urokiem owej kobiety, która swym czarem przedziwnym i swą zmysłowością wywierała na mężczyzn — wpływ istotnie przedziwny i demoniczny!...

I ja, jak Hoym milczałem, gdy aresztowano Hankę Orsini i ja walczyłem z sobą, choć inne działały tu przyczyny... Wierzyłem, że Hanka Orsini zostanie zwolniona z braku dowodów, a usiłowałem śledztwo prowadzić memi zeznaniami na błędne tory z tych powodów, że sądziłem, iż ambasadora van Bergen zabiła Iris Salsedo, mimo, że kobieta ta zapewniała mnie wielokrotnie, że rola jej polegała jedynie na wymuszeniu od ambasadora tekstu tajnego traktatu... Okazało się, że mówiła prawdę!... Chcę tu jeszcze na wstępie

zaznaczyć, że — o przedziwny kobiecy sprycie! — że dopiero tu, na tej sali, dowiedziałem się, że Iris Salsedo znała Hoyma, że byliśmy rywalami.

Wszystkie moje zeznania złożone w śledztwie do tego momentu, kiedy oczekując w gabinecie na ambasadora, usłyszałem strzały, są prawdziwe!...

W różowym saloniku padły istotnie dwa strzały!... Norman Kerr słyszał dobrze, choć był w trzecim pokoju!... Zaznaczam tu, że ambasada ma znakomitą akustykę... Może nawet zbyt dobrą jak na ambasadę!...

Natychmiast po strzałach rzuciłem się do drzwi gabinetu i otworzyłem je... Ciało ambasadora osunęło się na progu. W różowym saloniku nie było nikogo!... Na ziemi obok ciała ambasadora, które drgało w agonii leżał rewolwer... Dymił jeszcze... Był to rewolwer Iris.

Wiedziałem, że u ambasadora była kobieta... Domyśliłem się, że była to Iris... To był przecież jej rewolwer. A więc ona zabiła!... Myślałem z jakąś fantastyczną szybkością... Podniosłem broń... Na ten moment trafił Norman Kerr, który wpadł do gabinetu i widząc, jak stałem nad trupem z rewolwerem zawołał: „To pan go zabił!... Odpowiedziałem: „Proszę dzwonić po policję!... W głosie moim musiała być sugestywna siła, bowiem usłuchał mnie i skierował się do telefonu...

Mną tymczasem oświadczyła jedna myśl: Trzeba ratować Iris!... Plan, który spełniłem, zrodził się we mnie w ciągu sekund...

Przed rokiem ofiarowałem ambasadorowi przy jakiejś okazji rewolwer, który na krótko przed tem nabyłem... Van Bergen kochał się w broni, a to była ładna i precyzyjna sztuka. Zapropo- nowałem mi wtedy odkupienie browninga, jednakże ze względu na stosunki, jakie mnie z nim łączyły, mogłem mu tę broń tylko podarować. Był to kaliber 6.35 — tak samo, jak kaliber broni Iris Salsedo... Podarowany przeze mnie rewolwer ambasador nosił zawsze przy sobie... Wiedziałem nawet, w której kieszeni go nosił! Ciało leżało tak, że wystarczało się tylko schylić, by broń tę z kieszeni wyдостаć... To właśnie uczyniłem.

Tu świadek przerywa, ociera spalone czoło i oddycha z trudem.

Przewodniczący: Wożny, proszę podać świadkowi wody!

— Dziękuję!... Wziąłem więc z kieszeni rewolwer ambasadora... Na szczęście van Bergen miał go przy sobie... Nie potrzebuję dodawać, że trwało to wszystko bardzo krótko... Podniosłem zarazem jedną z łusek, by sądzono, że strzał padł tylko jeden... Zdawało mi się bowiem i zdawało trafnie, że tylko jedna z kul ugodziła ambasadora...

Po przybyciu do domu, na browning ambasadora nałożyłem tłumik „Maxima” i wystrzeliłem. Kula utkwiła w tapecie... pod sufitem... Jerzy Snarski, który robił w moim pokoju, gdy leżałem w szpitalu, rewizję, o co nie mam do niego pretensji — jak mi się przyznał dziś po południu, kulę tę znalazł i złożył ją, jako dowód, sądowni...

(Ciąg dalszy nastąpi).

przysłużył, bo rzeczywiście za jego namową Breitscheid, mając i tak sympatię do Korfanteo, w wielkiej mierze przyczynił się do zawarcia rozejmu między dowództwem wojsk poznańskich a dowództwem niemieckim.

Niema naboji!

Prowadziliśmy wojnę na dwa fronty — Niemcy i Sowiety — ale fabryki amunicji nie mieliśmy. Największa troska była o łuski do nabołów karabinowych. Były w Kokoszkach pod Gdańskiem dwie maszyny do wyrabiania łusek. Sp. Jan Maciaszek, ówczesny kwatermistrz w Poznaniu, konieczne o te maszyny nas prosił. Nawet nie przypuszczaliśmy, żeby tak łatwo można takie maszyny wysłać w skrzyniach jako „Musikinstrumente“ do Poznania.

Dobra muzyka — gdy karabiny grają! Ale maszyny szczęśliwie doszły do Poznania. Kolej niemiecka nawet w czasie rewolucji nieźle funkcjonowała. Wyrażam uznanie.

Goering i jego pasażer.

W styczniu 1919 roku obowiązki zaprowadzili mnie do Warszawy, gdzie zostałem rok cały.

Pod jesień tego roku warszawska cyta- dela miała dwóch ciekawych gości. Niejaki Hindus Sirdar Dalip Singh Gin leciał z Berlina do Moskwy. Pilotował go Goering. Około Wilna mieli wypadek i musieli lądować. Rekwizycja samolotu — aresztowanie obu panów. — Spotykałem się z nimi kilkakrotnie. Hindus bardzo miły człowiek wnet został zwolniony i wrócił do Berlina. — Lubił on bardzo spacerować i nawet kiedyś pieszo mi towarzyszył z Warszawy do Wilanowa. Gdy wyjeżdżał mówił mi: „My position is different from Goering — you taught me to love Poland“ — Moja sytuacja jednak jest inna od Goeringa, wyście mnie nauczyli pokochać Polskę.

Za to Goering wyciągnął inną korzyść. Posiedział około dwa miesiące w cytadeli i w tym czasie miał sposobność wyleczyć się z zasterzałej choroby kawalerskiej, z którą przybył. Dziś niedobrą monetą płaci koszt kuracyjne — a tak chwalił polski protargol...

Ludzie mają krótką pamięć. Kiedyś gdy znów się nadarzy okazja innym przypomnieć, jak to było. Jak to od małej żabki Polacy zaczęli i coraz w większą sławę rośli.

Drobne wiadomości.

— 10.000 nawróceń w ciągu roku. Ojcowie Ducha Świętego, którzy poświęcają się pracy misyjnej w kolonjach portugalskich w Afryce, uzyskali w ciągu ostatniego roku 10.000 nawróceń pogan.

— Międzynarodowy katolicki kongres muzyki kościelnej odbędzie się w styczniu 1934 r. w Akwizgranie.

— Wszystkie kolonie polskie w Brazylii, oprócz Marianno Pimentel, ucierpiały ogromnie od szarańczy.

— Zmarł marszałek Yusaku Ueyehara, szef sztabu generalnego armii japońskiej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

— Trumna ze zwłokami marszałka Joffre'a przeniesiona została z Pałacu Inwalidów do miejscowości Louveciennes, gdzie Joffre pragnął być pochowany.

— W okolicy Lennep (Westfalja) omnibus, wiozący drużynę piłki nożnej, zderzył się z wozem ciężarowym i wyrwał się kilkakrotnie. 18 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala.

— Okazała manifestacja francusko-belgijska, zorganizowana z okazji odsłonięcia „Pomnika zawieszenia broni“ na miejscu, gdzie przed 15 laty przyjęto niemieckich parlamentarzystów pokojowych, zgromadziła kilka tysięcy b. wojskowych.

— Nadburmistrzem Olsztyna na Warmii wybrano adwokata Schiedata, hitlerowca. Centrowcy oddali białe kartki.

Przemysłowiec Czubek zwolniony z aresztu śledczego.

Jak donoszą z Poznania, przemysłowiec St. Czubek, osadzony w areszcie śledczym w związku ze sprawą Krotoszyn-Przysieka, został decyzją prokuratora z dnia 4 bm. zwolniony.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 11 bm.: dzienny dr. Borkowski, nocny dr. Herzberg.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Dęptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO“. Film, który zdobył w Warszawie ogromne powodzenie i był trzykrotnie przedłużony p. t. „Uśmiech szczęścia“. Nadprogram: widoki z wyspy Malty oraz najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. „Błękitna rapsodja“. Nadprogram: dwa dźwiękowe tygodniki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

KANTORY WYMIANY K. K. O.

czynne są od godziny 8,30 — 20-tej bez przerwy na dworcu i przy ulicy Portowej, zaś **kasa wieczorowa** wyłącznie dla wpłat od godziny 18,30 — 19,30

POCZTOWCY ZAPRASZAJĄ.

Oddział Poczty Przystosowania Wojskowego w Gdyni urządza 11 listopada br. o godz. 18 w sali świetlicy (gmach głównej poczty) uroczystą akademię z okazji 15-letniej rocznicy niepodległości Polski.

Współdział w tej akademii przyrzekli p. dyr. Berger (referat) oraz w części koncertowej pani Gorzechowska (śpiew), p. Raciniowska (fortepian), dr. Hacker (skrzypce) i p. E. Słomnicki (wolonczela). Ponadto poraz pierwszy zadebiutuje smyczkowa orkiestra Poczty Przystosowania Wojskowego.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ

zawiadamia, że dn. 11 bm. o godz. 11 przed poł. w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się w ramach święta niepodległości uroczystość wręczenia honorowych odznak LOPP. odznaczonym za usługi około rozwoju Ligi Powietrznej i Przeciwigazowej na terenie wybrzeża.

Wręczenia odznak dokona przez Komitetu Morskiego LOPP. w Gdyni, adm. Unrug.

HOJNY DAR DLA BEZROBOTNYCH.

Gdańska firma Georg Meyer & Co w porozumieniu z firmą Julius Hahn w Bydgoszczy ofiarowała na cele bezrobotnych w Gdyni 3 wagony — 45.000 kg. pierwszej jakości ziemiaków, wartości około 2.000 zł. Za tak hojny dar Miejski Komitet Funduszu Pracy na tej drodze składa serdeczne podziękowanie powyższemu ofiarodawcom.

Program uroczystości 15-tej rocznicy niepodległości państwa.

Na zebraniu delegatów wszystkich organizacji gdynskich ustalono następujący program obchodu:

W piątek, dnia 10 bm. o godz. 17 capstrzyk z orkiestrą Marynarki Wojennej i pochód organizacji. Punkt zborny Skwer Kościuszki.

W sobotę, dnia 11 bm. O godz. 9.30 zbiórka wszystkich organizacji przy ul. 10 Lutego. O 9.50 odmarsz do kościoła Serca Jezusowego. O godz. 11 (po nabożeństwie) dekoracja odznaką LOPP. O 11.30 przegląd oddziałów i defilada. O godz. 12 uroczysta akademja w „Morskim Oku“ (wstęp bezpłatny), w której weźmą udział orkiestra Marynarki Wojennej, zespoły gimnazjów dr. Zegarskiego i Tow. Szkół Średnich (chóry i deklamacje). Akademię zagrai p. dyr. Niemiec.

Wieczorem o godz. 20 uroczysta wieczorna akademja, za wstępem płatym, rów-

nież w sali kina „Morskiego Oka“. Akademię zagrai komisarz rządu p. mgr. Sokół. Program wypełnią produkcje doskonałe zgranej orkiestry Kolejowego P. W., radca kol. p. Hacker, p. Raciniowska i p. Gorzechowska.

O godz. 21.30 odbędzie się zabawy taneczne, a to: w kasynie oficerskim na „Oksywiu dla zaproszonych gości, zaś w sali „Polskiej Riwieri“ wieczornica taneczna, urządzona przez Związek Strzelecki za umiarkowaniem wstępem.

W niedzielę, dnia 12 bm. Na wszystkich placach publicznych odbędzie się koncerty orkiestry Marynarki Wojennej, Kolejowego P. W. i innych organizacji.

Wszystcy obywatele proszeni są o udekorowanie okien i domów chorągiewkami o barwach narodowych i o jak najliczniejszy udział we wszystkich uroczystościach.

Pod adresem Dyrekcji Kolejowej.

Od jednego z naszych czytelników, wyższego urzędnika państwowego, otrzymujemy następujące, do Dyrekcji Kolejowej skierowane zażalenie:

Jak raporty kolejowe wykazują, niema dnia, w którym by pociągi osobowe dalekobieżne, wyjeżdżające ze stacji Kolibki-Orłowo o godz. 7.21 wzgl. 8.14 nie miały kilkunastominutowego opóźnienia. Z tego powodu jest słuszne oburzenie wśród wszystkich na pociągi te skazanych podróżnych, gdyż wobec braku lokalnych podmiejskich pociągów między Gdynią a Orłowem bardzo znaczna ilość pracowników i urzędników państwowych zmuszonych jest korzystać z tych właśnie dwóch pociągów dalekobieżnych, gdyż pociąg lokalny, wychodzący z Orłowa-Kolibek o godz. 8.41, nie ma dla nich żadnej wartości, albowiem każdy z tych przymusowych mieszkańców Orłowa już o godz. 8 musi być przy swej pracy.

Nazywam ich „przymusowemi“ mieszkańcami Orłowa, gdyż tylko wskutek wysoce niernormalnych, a raczej powiedzieć by można niemożliwych stosunków mieszkaniowych, chcąc uniknąć źdździestw uprawianych nietylko przez prywatnych właścicieli nieruchomości, lecz również przez poznańską dyrekcję Z. U. P. U., ządającej prócz wygórowanych czynszów jeszcze kaucji w wysokości 6-miesięcznego czynszu, tysiące robotników, urzędników, pracowników umysłowych i robotników zmuszeni są zamieszkiwać poza obrębem warsztatów swej pracy.

W związku z tym opłakanym stanem mieszkaniowym i komunikacyjnym słusznie podnoszą się zażalenia, że Dyrekcja Kolejowa

zbyt mało interesowała się

tych zażądaniem, aby stworzyć dogodniejsze warunki komunikacji dla tego ogromnego ruchu pasażerskiego na przestrzeni od Sopot do Redy względnie do Wejherowa.

Sama Gdynia liczy już obecnie przeszło 40 tysięcy mieszkańców, a gdyby mogli zamieszkać w Gdyni wszyscy, którzy tu mają swój warsztat pracy, to Gdynia liczyłaby by musiała obecnie przeszło 55.000 mieszkańców. Zatem

około 15.000 ludzi musi codziennie co najmniej dwa razy przechodzić udręką jazdy w przepelnionych do ostatniego miejsca pociągach normalnych,

bez uwzględnienia ruchu nadzwyczajnego w godzinach porannych i popołudniowych.

Dyrekcja Kolejowa zahyponizowana jest, tak jak i inne władze centralne, jedynie portem, a o potrzebach miasta i jego mieszkańców nie wie, czy też nie chce wiedzieć.

Rozumiemy, że

obciążenie jednotorowej linii

między Sopotami a Gdynią dotychczasowym ruchem pociągów jest bardzo znaczne, nawet mimo przerzucenia ruchu ciężarowego na magistralę śląską, lecz nie uważamy za rzecz niemożliwą, aby przez pewne przesunięcia w rozkładach jazdy oraz przez wzmocnienie garnitu-

rów taboru kilku wagonami 3-ej i 4-ej klasy nie można było złu zaradzić do tego czasu bodaj, dopóki zarządowi kolejowemu nie będzie możliwym

przystąpić do budowy drugiego toru

na odcinku Gdynia-Sopoty, co już dziś jest palącym zagadnieniem i nie da się na dłuższą metę odsunąć.

Również byłby najwyższy czas, aby dworzec względnie budynek dworcowy w Orłowie-Kolibkach rozbudować do obecnych potrzeb i nadać mu więcej kulturalny wygląd, gdyż o becnie uraga on najprymitywniejszym wymogom.

*

Uważamy, że zale te nie są pozbawione słuszności, a staną się one z każdym dniem słuszniejsze, jeżeli się zważy, że cały ruch budowlany i wzrost zaludnienia przeniósł się obecnie na peryferje Gdyni i ruch podmiejski z każdym dniem będzie coraz więcej się wzmagał.

*Bóle reumatyczne
artretyczne neuralgiczne
usuwa szybko przez zwykle wcieranie*
**Balsam Bengalski
karpinińskiego**

„Strachy na lachy“.

Niemcy wysuną rewizję traktatów.

Paryż. (PAT.) Według rzymskiego korespondenta „Temps“ wszystko zdaje się wskazywać, że głównym celem wizyty Goeringa było bezpośrednie wyjaśnienie Mussoliniemu stanowiska Niemiec w ostatniej chwili i podkreślenie, że rząd Rzeszy nie zamierza przeciwdziałać polityce włoskiej, specjalnie zaś polityce paktu czterech.

Rząd Rzeszy uważać będzie plebisycyt z dnia 12 listopada za wypowiedzenie się całego narodu przeciwko traktatowi wersalskiemu. To też z całą pewnością oczekiwano należy, że rząd Rzeszy po 12 listopada postawi na porządku dziennym kwestję rewizji traktatów.

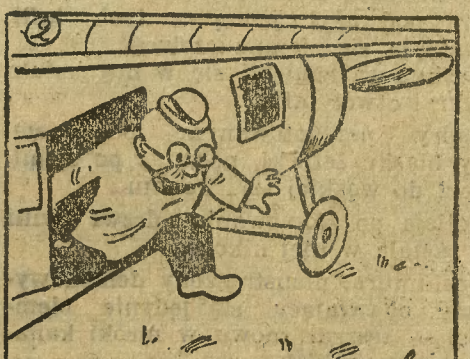
Ostatnia debata w angielskiej izbie gmin jest dowodem, że nietylko na kontynencie, ale nawet w Anglii opinja jest nastawiona przeciw Niemcom i w tej sytuacji wszelkie poczynania Niemiec zgóry są skazane na niepowodzenie).

Dziesięć-procentowy dodatek do podatku przemysłowego.

Warszawa. (Tel. wł.) Sfery gospodarcze zwracają uwagę na fakt, iż wprowadzony 10% dodatek do świadectw przemysłowych piątej kategorii pochłonie całkowicie ulgi podatku przemysłowego, które miały wejść w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Sfery gospodarcze wszczęły starania o złagodzenie powyższego zarządzenia o dopłatach do świadectw przemysłowych.

Pikuś podróżuje samolotem.



11. 11. 1918 — 11. 11. 1933.

Krótki rys przełomu w Polsce w roku 1917-18.

Rok 1917 ciężkim był dla Polski. Niemcy i Austria trzymają zbrojną ręką ziemię polską, a siły odporne społeczeństwa malały z każdym dniem.

Królestwo reprezentowała na zewnątrz tymczasowa rada stanu najzupełniej posłuszna Niemcom, — Galicję nawskroś austrofilski N. K. N. i Koło Polskie we Wiedniu, — zabór niemiecki berlińskie Koło Polskie.

Resztki siły zbrojnej Polski, ówczesne legiony polskie mocno skrwawione w ciągu 2 i pół lat bojów, zmuszone zostały do walki politycznej z Niemcami i Austrią. 4000 żołnierza znalazło się w obozach jeńców w Szczypiornie, Benjaminowie i Wörlu. Przeszło 200 legionistów stanęło przed sądem wojennym w Przemyślu, a reszta została rozsypana wśród pułków armji austriackiej.

Utworzona w końcu października 1917 rada regencyjna z ks. kardynałem Kakowskim na czele siłą rzeczy

podporządkowała się gubernatorowi niemieckiemu Beselerowi.

Stosunki społeczne były coraz gorsze. Przemysł królestwa, w tem wielki przemysł Łodzi, Żyrardowa, Białegostoku i Zagłębia, który przed wojną zasilał bezmiary Rosji, obecnie w proch rozbity, a robotnicy skazani na jałmużnę, masowo emigrowali do Niemiec, gdzie junkrzy

nie żalowali im bata, a skąpili strawy.

Tymczasem w podziemiach toczyła się już praca P. O. W., nawiązała stosunki z wojskowymi Polakami armji zaborczych, rozwinęto silną agitację na frontach za porzuceniem szeregów i dezercją do kraju. Równocześnie wrzała organizacyjna praca na kolei. Demonstracyjny strajk kolejowy 18 lutego 1918 roku w odpowiedzi na traktat brzeski z 9 lutego dodał rozmachu tej pracy.

Traktat brzeski spowodował również zmiany na innym polu. Skłonił II brygadę do przekroczenia pod dowództwem Hallera granicy rumuńskiej i marszu dla połączenia się z stworzonymi na Białej Rusi i Ukrainie polskimi siłami zbrojnymi.

Wyzwolenie.

Działa grzmiły, — znaczyły się trumny szlaki dziejów, — chwiała się już trona, w gruzy padały państwa, piorunując podziały wieści o wypadkach w Zagrzebiu 22 października 1918 w Rjece 23 października, o prośbie Austrii o pokój w dniu 27, o wypadkach w Pradze 28 października, o zabiciu wszechwładnego dotąd Tiszy w Budapeszcie 31 października.

Sztandar wolności powiał nad starą stolicą Polski, Krakowem, a 31. 10. i 1. listopada Polacy opanowali całą zachodnią Galicję i Śląsk Cieszyński. Zakulisowe i zdradzieckie posunięcia władz austriackich opóźniły opanowanie Lwowa i Małopolski Wschodniej. W dniu 23 października 1918 rada regencyjna powierza utworzenie gabinetu narodowej demokracji. Premierem został Świerzyński, tekę spraw zagranicznych objął były minister austriacki Głabiński, a ministrem spraw wojskowych mianowano uwiecznionego przez Prusaków w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego.

Rada regencyjna i rząd narodowo-demokratyczny pod opieką Beselera

nie mogły być władzą wolnej Polski.

Zrozumiał to ówczesny minister spraw wewnętrznych Zygmunt Chrzanowski i skłonił Świerzyńskiego do ustąpienia. Wówczas rada regencyjna utworzyła rząd, w którego skład weszli urzędnicy z p. Wróblewskim na czele.

Członków tego rządu nikt nie znał nawet z nawiska. To też słabą on miał pozycję w kraju, co niewątpliwie spowodowało

duży chaos.

Jeden z posłów, pisząc o tych przełomowych chwilach stwierdza: „każdy powiat, każde miasto, każda gmina rządziły się same dla siebie. Przypadek decydował o tem, kto władzę obejmie.

Ile gmin, tyle było w Polsce republik.

ba, ile stacyj kolejowych, tyle państw.

W każdej gminie tworzyli uzbrojeni ludzie na własną rękę milicję, lub straż czy wojsko. Rząd w Warszawie nie kuśił się nawet o wprowadzenie jakiego takiego ładunku.

Rząd ludowy w Lublinie.

W dniu 6 listopada utworzył się w Lublinie

tymczasowy rząd ludowy z Daszyńskim na czele.

Skład tego rządu był następujący: Daszyński — premier, ministrowie — Arciszewski, Malinowski, Moraczewski (wszyscy z PPS), Dubiel, Witos, Nocznicki, Poniatowski, Stolarski, Tugut (P. S. L.), Downarowicz i Sieroszewski (S. N. N.), Supiński (Zjednoczenie De-

mokratyczne) i Rydz-Śmigły, naczelny komendant.

Rząd ludowy w manifestie wzywał rząd warszawski do podporządkowania się, a ludność Królestwa do rozbrojenia i wyrzucenia Niemców z okupacji niemieckiej.

W tymże czasie polska komisja likwidacyjna w Krakowie przemieniła się w sui generis

rząd galicyjski,

potem w Tarnobrzegu książdz Okoń wraz z kpt. Dąbalem i Grzywaczem ogłosili

republikę między Wisłą, Sanem i Wisłoką,

podporządkowując się jednak rządowi lubelskiemu, w czasie walk toczonych o Lwów reprezentanci stronnictwa utworzyli t. zw. komisję rządzącą, a w Cieszyźnie panowała rada narodowa.

Powrót Piłsudskiego.

Dnia 11 listopada powrócił z Magde-

W piętnastą rocznicę niepodległości Polski.

Prezydent Wilson.

Pamięci wielkiego twórcy nowego stanu rzeczy w Europie.



Z pożogi wojny europejskiej wyłoniła się przy końcu jej trwania olbrzymia postać, która zaciążyła nad rezultatem tej wojny i nad całym światem. Postacią tą, którą wielbią dzisiaj wszystkie narody świata, jest zmarły już prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Woodrow Wilson. Człowiek ten stał się twórcą nowych podstaw rozwoju ludzkości.

Przyznać trzeba, że państwa koalicji, prowadzące wojnę, myślały więcej o terytorjalnych i gospodarczych zdobyczach. Ameryka, wdawszy się w tę wojnę, wysunęła odrazu jasno i otwarcie cele wojny idealne i postawiła je ponad wszystkimi celami materialnymi. Prezydent Wilson w orędziu do Kongresu wystąpił jako reformator całego świata starego, jako sprawiedliwy sędzia krzywd, których pełno było w Europie.

Oświadczył on mianowicie, że zasadniczymi celami wojny są: **przyznanie narodom praw, jakie się każdemu z nich należą; naprawienie krzywd, zadanych przez przemoc narodom; zapewnienie wszystkim narodom prawa do niepodległego bytu; uniemożliwienie, przez stworzenie nowej Europy, opartej na prawie i sprawiedliwości, prowadzenia jeszcze kiedykolwiek wojny.**

Olbrzymie cele zelektryzowały cały świat. Nadały one całej koalicji charakter bojownika o lepsze jutro, o prawo i sprawiedliwość, dopuszczenie najszerzych mas ludowych do rządu i o **zniesienie tajnej dyplomacji.** Cała ludzkość cywilizowana stanęła duchem przy koalicji, a przedewszystkiem stanęły po jej stronie wszystkie narody europejskie, ciemiężone przez żywioł ger-

mański, a więc Polacy, Czesi, Słowacy i południowi Słowianie.

Naród nasz żywi dla prezydenta Wilsona specjalną wdzięczność, czuje bowiem, że jemu w pierwszej linii zawdzięcza swoje zjednoczenie i niepodległość. W piętnastą rocznicę naszej niepodległości ze czcią chylimy więc czoła przed postacią wielkiego prezydenta Wilsona.

Przed piętnastu laty.

Pamiętne dni listopadowe w Warszawie.

Wypędzenie Niemców ze stolicy.

Warszawa, 11 listopada.

Już w końcu października 1918 r., choć wieści z frontu podawane były w Warszawie przez władze okupacyjne w ogólnych komunikatach, nie było tajemnicą, że Niemcy dostają porządnie w skórę i że końca operacji wojennych należy oczekiwać lada dzień. Najlepsi informatorzy w tych sprawach — dostawcy armji niemieckiej — zdradzali wyjątkowy niepokój. Na Nalewkach panowało ożywienie; niezwykle pośpieszenie likwidowano wszelkie stosunki z armją niemiecką.

Niepokojące dla jednych, a radosne dla nas wieści, pobudziły energię wszystkich podziemnych organizacyj, a przedewszystkiem P. O. W. Na początku listopada ukazały się w prasie **pierwsze odezwy do młodzieży**, wzywające do zachowania spokoju „w razie czego”. Cenzura niemiecka wyzyskała te zamaskowane hasła do czegoś wręcz przeciwnego, mianowicie do zdwojonych przygotowań.

Rano, dnia 10 listopada przybył z Magdeburga komendant Józef Piłsudski, którego powitał na dworcu prezes Rady Regencyjnej ks. Z. Lubomirski w otoczeniu przedstawicieli zreszeń polskich i P. O. W. Wieść o przybyciu Komendanta obiegła całe miasto, na wielu domach wywieszono już chorągwie narodowe. Jednocześnie zaczęły się tłumne wiece uliczne, dyskutujące nad klęską Niemiec i zbliżającą się chwilą wyzwolenia stolicy.

Dnia 11 listopada cała Warszawa wiedziała już o zakończeniu wojny i klęsce Niemiec. W południe tego dnia nastąpiła już pierwsza krwawa ułtarzka z Niemcami na Alei Jerozolimskiej. Niemcy, spodziewając się dalszych rozruchów, wystali na miasto oddziały wojsk z kulomiotami. W międzyczasie

burga Józef Piłsudski i tegoż dnia odbył dłuższą naradę z jednym z członków rady regencyjnej, której wynikiem było ustąpienie regentów i oddanie władzy w ręce Piłsudskiego. Dnia 11 listopada porozumiał się również Piłsudski z tymczasowym rządem w Lublinie. Rząd lubelski zgodził się na to, aby Daszyński utworzył nowy gabinet w Warszawie.

Daszyńskiemu nie udało się misja utworzenia nowego rządu i dlatego naczelnik państwa poruczył 18 listopada 1918 utworzenie gabinetu Jędrzejowi Moraczewskiemu.

W gabinecie Moraczewskiego tekę spraw zagranicznych piastował Wasilewski (PPS), sprawy wewnętrzne Tugut (P. S. L.), sprawiedliwość Supiński, przemysł i handel Iwanowski, wojsko Piłsudski.

Dzięki niewzruszonej woli i pracy całego narodu organizacja państwa postępowała szybko, bardzo szybko, umieli to ocenić lepiej obcy niż my sami.

Wspólne dobro.

15 lat potężnej wyteżonej pracy dla państwa i owoce tej pracy winy być otuchą w dzisiejszych chwilach bardzo ciężkiego kryzysu pod którego brzemieniem cierpi cały kraj.

Potrzeba nam nieustraszonej woli, głębokiego uczucia, hartownej wytrwałości i czystych rąk, by nie cofać się wstecz,

nie niszczyć drogiego dorobku.

Wskreszenie Polski było okupione krwią wielu bojowników o wolność, niepodległość jej obroniliśmy walcząc na pięciu frontach. Obroniliśmy zwycięsko.

Mamy wszelkie warunki, aby stać się **państwem potężnym, cennym dla przymerzeńców, groźnym dla wrogów.**

Aby w pełni wykorzystać te warunki i osiągnąć cel musimy pamiętać o jednej wielkiej wspólnej sprawie:

pracy dla dobra Ojczyzny na każdym odcinku,

choćby najmniejszym. W pracy tej można się porozumieć, będzie ona tylko wówczas skuteczną, jeżeli nastąpi współpraca wszystkich, — i to powinno nastąpić

dla dobra państwa i obywateli. (1.)



Rozbrajanie Niemców na ulicach Warszawy

Więc gotuj broń i kule bij głęboko!...

Piętnaście lat temu rozbrzmiewało hasło powyższe po całej Polsce.

Nadeszła bowiem godzina sprawiedliwości.

Po czterech latach wojny poczynił wyłaniać się nowy świat.

Na gruzach najpotężniejszych niegdyś mocarstw powstawały narodowe państwa.

Dotychczasowi gnębiciele i ciemiężyciele narodu polskiego zostali w zupełności pogromieni.

Co przed 15 laty działo się na ziemiach polskich.

Polska jak feniks wstaje z popiołów, wolna, niepodległa i zjednoczona. Orzeł biały wzniesiony i okuty kajdanami przez krwiożercze sępy, rozpościera swe skrzydła ponad trzema dzielnicami, co niegdyś rozdarte, dziś jedno tworzyć mają ciało.



WŁADYSŁAW SEYDA,

b. komisarz Naczelnej Rady Ludowej, pierwszy minister b. dzielnicy pruskiej.

Cuda poświęceń dokonanych przez żołnierzy polskich na wszystkich frontach, z tej i z tamtej strony, hekatombę ofiar, złożonych przez rodaków w czasie wojennej zawieruchy, morze cierpień, znoszonych przez Polaków w najokrutniejszych warunkach, to wszystko nie poszło na marne...

Austria rozpadła się w dniu 29 października, cesarz niemiecki Wilhelm II musiał zrzec się tronu w dniu 8 listopada a w Berlinie utworzył się rząd republikański z socjalistą Ebertem na czele. Rosja przeżywała w dalszym ciągu ciężkie chwile pod rządami bolszewickimi.

Posłowie polscy do parlamentu austriackiego ogłosili 15 października 1918 r. deklarację, uznając się za obywateli wolnego i zjednoczonego państwa polskiego.

W Berlinie posłowie polscy Władysław Seyda, ks. Antoni Stychel i Wojciech Korfańcy oświadczyli na posiedzeniu Reichstagu 20 października 1918, że w myśl orędzia Wilsona (z dnia 8. I. 1918) ziemię polską zaboru pruskiego należą być do przyszłego państwa polskiego. Korfańcy sprzecyzował nawet na plenarum posiedzeniu w dniu 25 października 1918 r. zdania polskie, mocą których miały do Macierzy po-

wrócić Pomorze z Gdańskiem, Poznańskie, polskie powiaty Prus Wschodnich i zachodnich oraz Górny i Środkowy Śląsk. Po wystąpieniach tych usunęli się posłowie polscy od dalszego udziału w posiedzeniach niemieckich izb ustawodawczych, przyczem oświadczyli oficjalnie, że uważają się już za obywateli państwa polskiego.

Punktem kulminacyjnym w tworzeniu podwalin własnej niezawisłej państwowości jest data 11 listopada, dzień powrotu i objęcia władzy przez nieustraszonego bojownika o niepodległość, Józefa Piłsudskiego.

Niemcy, pomimo zupełnej klęski, dobrowolnie Wielkopolski oddać nie chcieli. Dopiero zbrojny wysiłek społeczeństwa wielkopolskiego miał połączyć ziemię tę z matką.

Po abdykacji cesarza Wilhelma i jego haniębnej ucieczce do Holandii w dniu 9 listopada 1918 r. nastąpił w armii niemieckiej zupełny rozkład. Polacy w pułkach niemieckich poczęli się nagwałt organizować.

A w kraju społeczeństwo występowało również coraz śmielej. Już dnia 18 sierpnia, na zlocie „Sokoła“ w Poznaniu, zaśpiewano publicznie „Rotę“. Uchwalono w „Sokole“ obok wolnych ćwiczeń uczyć i musztry wojskowej. Dalej działa konspiracyjnie P. O. W., które zakupuje „z wolnej ręki“, gdzie i jak się da, broń i amunicję.

Utrój władz państwowych zastąpiła organizacja rad robotniczych i żołnierskich. Polscy konspiratorzy utworzyli w Poznaniu „Komitet Obywatelski“, który był zawiązkiem późniejszej „Naczelnej Rady Ludowej“ i sejmiku dzielnicowego. Konspiracja dążyła do tego, aby w owych ustrojach rad Polacy zdobyli jak najwięcej głosów i znaczenia. Gdzie nie można było tych uśilońców przeprowadzić dobrowolnie, tam użyto przemocy względnie podstępów. Tak np. 13 listopada członkowie P. O. W. wtargnęli w Poznaniu do sali obrad rady i wymusili na niej, by czterech Polaków weszło

do wydziału wykonawczego rady żołnierskiej. Organizacja bojowa „Straż Obywatelska“ tworzy się dnia 18 listopada, rozszerzając swą działalność na całe księstwo poznańskie.

Na zarządzenie „Komitetu Wykonawczego“ rozpoczęto tworzyć po miastach garnizonowych jak Poznań, Jarocin, Ostrów, Gniezno, Inowrocław i inne „oddziały wartownicze“ i kompanie bezpieczeństwa (Wach- u. Sicherheitskompagnien).

Jako pierwszy powstał w Jarocinie polski oddział „Jedność“ już 18 listopada. Jaki tam panował zapal do czynu, niech będzie tego dowodem rota przysięgi:

„Ja... przysięgam na krzyż i szablę, że będę wierny i posłuszny prawowitej władzy polskiemu i rozkazom dowódców, że będę stał wiernie i mężnie w obronie Ojczyzny, pomagając do jej odbudowy i rozwoju, że wedle siły i możliwości będę się starał pracować w kierunku, przez naszą organizację „Jedność“ wytkniętym i że wiadomości o organizacji zachowam w ścisłej tajemnicy“.

Organizacje bojowe, istniejące po różnych miastach Wielkopolski, porozumiewały się tajnie z centralą konspiracji, która była w Poznaniu a na czele której stali Paluch i Hulewicz. 20 grudnia nastąpiło połączenie się tych organizacji w jedną całość. Liczono wówczas przeszło tysiąc uzbrojonych spiskowców.

W połowie listopada rozgłaszają Niemcy prowokacyjnie, że trzy dywizje, około 60 tysięcy legionistów maszeruje na Poznań, by wziąć go siłą. W tym celu wydaje niemieckie ministerstwo wojny zarządzenie utworzenia granicznych formacji bojowych pod nazwą „Heimatschutz-Ost“. Dzięki energicznemu wystąpieniu rady wykonawczej w Poznaniu „Heimatschutz“ nie dostał się na teren księstwa poznańskiego.

Polityka Naczelnej Rady Ludowej szła w kierunku unikania wszelkich starć zbroj-

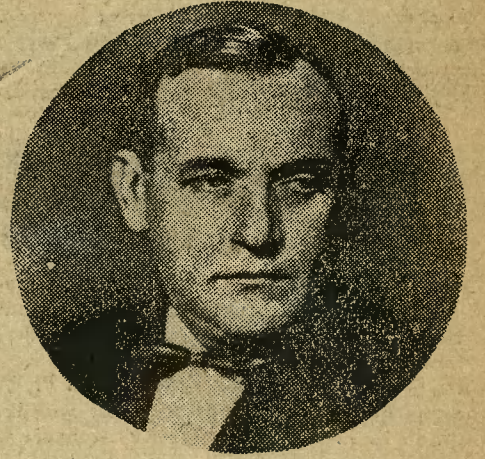
nych z Niemcami i nie stwarzania faktów dokonanych a czekania cierpliwie na ostateczny wykręś zachodniej granicy Polski.

W Warszawie utworzył się po dłuższych targach o teki rząd lewicowy Jędrzeja Moraczewskiego. Zaproszeni do współpracy posłowie zaboru pruskiego odpowiedzeli odmownie, uzasadniając to tem, że zaproponowane im teki w gabinecie pozbawiają ich należytego wpływu na bieg spraw politycznych a nie chcą swym kredytem politycznym popierać partyjno-klasowego rządu w Warszawie.

Gdy społeczeństwo b. zaboru rosyjskiego i austriackiego cieszyło się już zupełną swobodą i wolnością, były zabór pruski był w myśl dyrektyw N. R. L. skazany jeszcze wyczekiwać wyników konferencji pokojowej. Nie liczono się jednakże z sentymentem młodzieży i żołnierza wielkopolskiego, który dążył do zbrojnej rozprawy z najeźdźcą krzyżackim.

Listopad i grudzień 1918 r. upłynął dla księstwa poznańskiego pod znakiem stałego i potężnego wzrostu sił narodowych.

Z końcem grudnia 1918 r. uwoleńnię się poznańskie z pod panowania niemieckiego przez zbrojne powstanie, co miało na terenie międzynarodowym ogromne znaczenie. Prawo bowiem narodów uważa tylko wte-



MAJOR REZ. MIECZYSLAW PALUCH, b. kmdt. tajnego Komitetu Wojskowego w Poznaniu, pierwszy szef sztabu 2 dyw. strzelców wielkopolskich.

dy powstańców za stronę wojującą, gdy część terytorium państwowego istotnie opornują, nią należycie administrują i potrafią z innymi państwami utrzymać regularne stosunki. Więc, gdyby nawet nie znany był artykuł 13 owej słynnej deklaracji Wilsona, to i tak w Traktacie Wersalskim musiano by uwzględnić stosunki, jakie powstanie wielkopolskie wytworzyło.

Listopad 1933 roku.

Hipolit Kończak.

Niemcy projektują rozbiór Austrii.

Wiedeń, 9. 11. (PAT) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Berlina, że prezydent rządu w Magdeburgu dr. Nicolai opracował memoriał w sprawie przyszłej konstytucji niemieckiej. Według tego projektu przewiduje się przyłączenie Austrii do Rzeszy. Autor projektu proponuje w tym wypadku rozbiór Austrii. Mianowicie okręg Przedarlundja zostałby przyłączony do mającej się utworzyć Szwabji, zaś Tyrol i Salzburg włączony do Bawarii. Pozostałe okręgi Austrii zostałyby zorganizowane jako jeden okręg austriacki.

Po rozbrojeniu Niemców w Warszawie.



Akademicy i uczniowie pełnią wartę przed gmachem Prezydium Rady Ministrów. Na pierwszym planie i w głębi widać rozbrojenych żołnierzy niemieckich.

KS. KAN. LUDWIK MAKOWSKI.

Zasługa Sobieskiego w świetle historii.

Zwycięzca Turków — zwycięsko wytrzymuje ogień krytyki.

W roku jubileuszowym Odsieczy Wiedeńskiej nie będzie rzeczą nieaktualną zastanowić się, jak wielkie czyny króla Jana III wyglądają w ogniu krytyki obcych. A w dniu święta dzisiejszej Polski niepodległej szczególnie godzi się utwierdzić w wierze we wspaniałą przeszłość naszego narodu.

Z wielką więc radością przedkładamy ten ciekawy artykuł naszym Czytelnikom, tem większą, że wyszedł on z pod pióra znakomitego historyka pomorskiego, ks. kanonika Makowskiego z Chojnic.

W jutrzejszym numerze „Dziennika“ zamieścimy część drugą i ostatnią rozprawy. — Red.

I.

Wiktoria wiedeńska — to może najpiękniejszy, najszczytniejszy czyn orężny Polski. W każdym razie najgłośniejszy, najwięcej nam jednający sławy wśród narodów. Jeżeli przeciętny Francuz, Hiszpan, Anglik nie wiedzą o dziejach Polski, o jej zasługach wobec świata i cywilizacji, o Sobieskim słyszeli, że uratował Wiedeń i chrześcijaństwo.

Jesteśmy, my Polacy specjalnie, może więcej niekiedy niż potrzeba, więcej niż inne narody, czuli na to, co mówi o nas

z granicą. Zrozumiałem więc, że szczególnie wrażliwi jesteśmy na sad o odsieczy wiedeńskiej. Wiadomo bowiem, że historjografja austriacko-niemiecka starała się pomniejszyć Sobieskiego, zredukować jego wystąpienie pod Kahlenbergiem do roli jednego z generalów, a główną zasługę przypisać jeżeli nie cesarzowi Leopoldowi, to księciu Karolowi Lotaryńskiemu. Rzecz dla nas tem nieprzyjemniejsza i groźniejsza, że pisali i piszą tak nie tylko znani z temperamentu antypolskiego pisarze pruscy, ale właśnie austriacko-zorientowani historycy katolicy. Taki I. B. Weiss w wielotomowych swoich dziejach świata przedstawia Sobieskiego jako ideał bohaterstwa i wszelkich cnót, nie wylaczając bezinteresowności i skromności, wprost go idealizuje pod Podhajcami, Chocimem, Lwowem, Zórawnem i przy jednej i drugiej elekcji, lecz skoro Jan III tylko dotknął się brzegu Dunaju, staje się żadnym sławą, zaszczytu, łupów, a właściwie nic, albo mało tam zdziałał, przyszedł z niewielkim oddziałem wojska, wylacznie za pieniądze papieża i cesarza, a choć formalnie objął główne dowództwo, duszą planu bitwy i całej akcji wojennej był Karol Lotaryński. Nie wiele korzystniej i Ludwik von Pastor, autor wielkiej Historji Papieży, wielką cieszący się powagą w świecie naukowym i w kołach watykańskich, ocenia rolę Sobieskiego pod Wiedniem.

Wobec tego nieobojętne jest dla nas, że właśnie organ watykański „Osservatore Romano“ w jednym z ostatnich numerów (Nr. 246 z 20 października br.) rozrzuca osobistą zasługę Sobieskiego w długim artykule p. t. „Historja i historjografja. Z powodu pewnej rocznicy.“ Pismo, z uwagą czytane na całym świecie, znane z rezerwy, ostrożności w formułowaniu sądów i poczucia odpowiedzialności, już przedtem przyniosło w sierpniu br. cały szereg artykułów i rozpraw dotyczących bitwy pod Wiedniem w ogóle, a króla Sobieskiego w szczególności. (Np.: Jak doszło do odsieczy Wiednia (według Pastora). Udział O. Marka d'Aviano w wybawieniu Wiednia (gdzie powiedziiano wyraźnie, że zwyciężył na radzie wojennej plan Sobieskiego, który d'Aviano własnoręcznie odpisał i kopję księciu Lotaryńskiemu podał). Echa zwycięstwa Sobieskiego w poezji włoskiej. Pamiątki po Janie Sobieskim we Włoszech, i inne.) Warto też wspomnieć, że w artykule naczelnego redaktora della Torre oddano sprawiedliwość genialnej strategji Jana Sobieskiego, nie zawsze docenianej u naszych nawet historyków, iż „rzucając legendarny galop swojej kawalerji na prawe skrzydło nieprzyjaciół, wyprzedził genialnie taktykę Piramid i Jany (t. j. Napoleona)“, oraz że w sam dzień rocznicy jubileuszowej na czele numeru umieszczono wielką reprodukcję wiszącego w galerji watykańskiej obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“.

Przekroczyłyby ramy zwykłego artykułu dziennikarskiego i granice zainteresowania szerszej publiczności, gdybym chciał przedłożyć całą treść rozprawy „Osservatore Romano“, która nas tu zajmować ma. Autor, podpisany inicjałami G. D., nieźle zna, choć zdaje się nie z polskich źródeł, dzieje króla Jana i to historyczno-kulturalne epoki. Zaznacza na wstępie, że fakty i osoby histo-

ryczne są rozmaicie oceniane, nawet przez dziejopisów tego samego narodu i czasu. O ile chodzi o odsiecz Wiednia, trzeba wziąć pod uwagę, że Europa ówczesna dzieliła się na dwa obozy: francuski Ludwika XIV i austriacki Leopolda I. Odpowiednio do przynależności do jednego lub drugiego obozu, dziejopis rozdzielał światła i cienie.

Pierwszym historykiem własnych czynów był sam król Sobieski, wykintny pisarz i wybitny mówca, w listach pisanych z obozu do królowej Marii Kazimierzy. Rozchodziły się one w odpisach szeroko po dworach europejskich i weszły do kolekcji historycznych, gruntowały jego sławę. Więcej jeszcze zdaniem autora przyczyniła się w słynnej, długoletniej swej korespondencji z córką Madame de Sévigny do ugruntowania opinii „bohatera“ (héros), śledząc i opisując jego bohaterkie zmagania się z Turkami. Francja wogóle specjalnie się Sobieskim interesowała: uchodził przecież i to słusznie, za stronnika polityki francuskiej, za dziecko kultury francuskiej. Towarzystwo paryskie znało i przypomniało sobie z podróży po Francji młodzieńca przystojnego, zadziwiająco wykintem obębjścia i inteligencji. „Zreszta, mówi autor, zainteresowanie Europy było bardzo uzasadnione, jeżeli się zważy, że spada Sobieskiego przez trzydziści lat trzymała w szachu Turków, którzy runęli na Europę. Co byłoby się stało z Europą, Austrią i Italią specjalnie, gdyby Achmed Kiuperli, który zajął już Budapeszt i część ziem polskich, nie był się używał skutkiem odporu i niezłamanej brawury Sobieskiego i innych dowódców polskich? Chocim, Kałusz, Buczac, Zórawno stały się z nami sławnymi w towarzystwie francuskim.“

(Dokończenie w jutrzejszym numerze.)

Wielkopolski Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 10 na 11 bm. p. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Syn Indyi”.

żołnierskie: „Bezimienni bohaterowie”.

Kino Mątwy: „Sto metrów miłości”.

Zebrańce Zw. Oficerów Rezerwy w Inowrocławiu odbędzie się 10 bm. o godz. 20 w kasynie oficerskim.

Staraniem Rodziny Policyjnej koła Inowroc-

ław odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 19 w sali hotelu „Basta” zabawa taneczna. Czysty dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po policjantach.

Biuro wykonawczego komitetu wyborczego do rady miejskiej w Inowrocławiu Obozu Chrześcijańsko-Narodowego znajduje się przy Rynku nr. 24 na parterze. Biuro jest otwarte przez ca-

Z życia chórów kościelnych okręgu kujawskiego.

Piękna uroczystość śpiewacza w Łabiszynie.

W niedzielę 5 bm. odbyło się w Łabiszynie uroczyste zebranie chóru kościelnego im. św. Cecylii, połączone z uroczystością jubileuszową trzydziestoletniej pracy na niwie pieśni kościel-

ny dzień, gdzie można otrzymać wszelkich informacji w sprawie wyborów.

Z notatnika policjanta. We wtorek 6 bm. w mieszkaniu Bolesława Malickiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 21 wybuchł pożar, przyczem spalił się obrus i płaszcz męski. Pożar został ugaszony przez gospodarza bez pomocy straży. Za dokonanie kradzieży został doprowadzony do aresztu policyjnego 7 bm. Franciszek Szwanke, zam. przy Placu Klasztornym. Jan Lewandowski, zam. przy ul. św. Ducha 3, zgłosił w policji kradzież narzędzi stolarskich wartości 90 zł.

brania, z czego wynikało, że chór łabiszyński świetnie się rozwija. Z kolei sekretarz okr. p. Droszcz wygłosił odczyt o konieczności organizacji w dziedzinie muzyki kościelnej, w którym podał w skróceniu dzieje okręgu kujawskiego od założenia t. zn. 1929 r. aż do chwili obecnej. Dalej przedstawił cel istnienia chórów kościelnych oraz zachęcał do ćwiczenia utworów religijnych, o ile możliwości polskich kompozytorów.

Nastąpiła część jubileuszowa, w której jako pierwszy zabrał głos patron ks. kanonik Kłos, zwracając się z życzeniami do p. J. Wilińskiego, dziękując mu za pełną poświęcenia pracę w okresie trzydziestoletnim, poczem wręczył jubilatowi dyplom zasługi i członka honorowego. Następnie chór Łabiszyn odśpiewał „Toast”. Delegat okręgowy p. Wyborski wręczył również jubilatowi dyplom w imieniu zarządu okręgowego.

W dalszym ciągu uroczystości urozmaicili wieczór duetem (skrzące p. nauczyciel Korrek, przy fortepianie p. dyrzygent Garba). Na zakończenie części jubileuszowej miejscowy chór odśpiewał bardzo udanie „Korale” dr. Błażejczyka, poczem nastąpiło przyjęcie nowych członków i kandydatów. Chór z Barcina odśpiewał potem „Polonez” Ponieckiego.

DZISIAJ!

Wielkie zebranie przedwyborcze do Rady Miejskiej w Inowrocławiu zwołuje na sobotę 11. bm. godz. 20 do Sokolni przy ul. Szymborskiej Obóz Chrześcijańsko-Narodowy. Przemawiać będą na temat wyborów red. Fiedler z Bydgoszczy i red. Kobielski. O jak najliczniejszy udział wszystkich sfer obywatelstwa miejscowego uprasza Komitet Wykonawczy Obozu Chrześcijańsko-Narodowego.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie świetlicy przedszkola oraz ośrodka K. P. W. w Inowrocławiu.

Niezwykle podniosła uroczystość poświęcenia i otwarcia świetlicy przedszkola oraz ośrodka obchodziło w niedzielę 5 bm. Kolejowe Przystosowanie Wojskowe w Inowrocławiu.

Po uroczystej mszy św. przeglądu K. P. W. oraz pokrewnych organizacji dokonał wicedyrektor P. K. P. p. Krzyżanowski z Poznania w obecności przedstawicieli władz samorządowych wojskowych i przedstawicieli kolei, poczem po uformowaniu pochodu wyruszone na Aleję Sienkiewicza, gdzie nastąpiła defilada wspólnie ze Związkiem Weteranów Powstań Narodowych.

Po defiladzie oddziały K. P. W. i pokrewne organizacje wyruszyły do świetlicy przy ul. Magazynowej, gdzie nastąpiło uroczyste jej poświęcenie. Powitalne przemówienie wygłosił przewodniczący inowrocławskiego K. P. W. p. Spalony, witając przybyłych gości pp. starostę Wilczka, prezydenta miasta Jankowskiego, ks. radcę Kubskiego, ks. prep. Jaśkowskiego, wicedyrektora P. K. P. Krzyżanowskiego, kom. Kamienieckiego, kom. Jedleckiego, prezesa okr. K. P. W. Stebińskiego, dr. Zborowskiego i innych. Poświęcenia świetlicy dokonał ks. prałat

Kubski, a otwarcia wicedyrektor P. K. P. Krzyżanowski, wygłaszając przedtem okolicznościowe przemówienie, wręczając przytem prezesowi miejscowego K. P. W. p. Spalonemu 1000 zł na pierwsze potrzeby przedszkola i ośrodka.

Po wspólnym obiedzie żołnierskim kolejowa straż pożarna urządziła pokazy, które wypadły bardzo dobrze.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ulica Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną ul. Wybickiego 39, tel. 137.

Teatr Miejski.

Na sobotę, dnia 11. bm. w święto narodowe udało się kierownictwu naszego teatru pozyskać artystów tej miary jak Dobosz, Szlemińska i Balcerkiewiczówna, wszyscy z opery warszawskiej. W gościnnym tym występie nazwanym „Wieczorem pieśni radosnych” usłyszymy kilka najpiękniejszych aryj operowych. Początek o godz. 8.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Biała lilja”.

Gryl: „Mężczyźni w jej życiu” z Joanną Crawford.

Orzeł: „Pośrednik miłości” i „W każdym porcie dziewczyna”.

Dancing Polskiego Białego Krzyża. W sobotę 11 listopada odbędzie się w salach Królewskiego Dworu z okazji Tygodnia P. B. K. dancing, z którego dochód przeznaczony jest na budowę szkoły powszechnej.

Budujemy szkoły. Dnia 11 listopada obchodzimy 15-tą rocznicę odrodzenia Polski. W tym krótkim czasie istnienia wkrzeszonego państwa możemy się poszczycić nielada dorobkiem. Mamy silną armię, zbudowaliśmy własny port w Gdyni, uporządkowaliśmy nasz pieniądz, mamy najlepszą ustawę ustrojową szkolnictwa. Brak nam jednak budynków szkolnych. Nasze dzieci uczą się w anormalnych warunkach, w salach dusznych, ciasnych i ciemnych, nierzadko do późnej, wieczornej godziny. Ten stan odbija się na wydajności pracy i zdrowiu dzieci, które dla nas są największym skarbem. Jeżeli dokonaliśmy tyle dzieł w Polsce własnymi siłami, stać nas będzie jeszcze na wzniesienie gmachów

Nakło.

Katastrofy. Samochód firmy Piotr i Ska z Bydgoszczy, przejeżdżający przez gminę Sadki, uderzył o drzewo, przyczem została uszkodzona bardzo poważnie przednia część karoserji. Ofiar w ludziach nie było. W samochodzie firmy „Lukullus” z Bydgoszczy, będący po cukier w cukrowni nakielskiej, uderzył parowóz wyrzykowskiej kolejki powiatowej, przyczem nastąpiło wykołowanie się kilku wagoników z burakami. Samochód natomiast został tylko lekko uszkodzony.

Kradzież. Do p. Łabędzkiego w Sadkach włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy ogólnej wartości około 300 zł.

Z M A R L I.

Ś. p. ksiądz Mieczysław Czyżak, b. długoletni proboszcz w Brzyskorzyci.

Ś. p. Stanisława z Łowińskich Seydowa, z Poznania.

Mogilno.

Kradzieże. Do mieszkania leśniczego p. Tadeusza Kabzy, zam. w Kuśnierzu (pow. mogileński) zakradli się dotychczas nieznaną sprawcy, skąd zabrali na jego szkodę różną garderobę wartości 700 zł. Do pracowni kołodzieja Władysława Graczyka w Jeziorach Wielkich (pow. mogileński) wtargnęli nieznaną złodzieje, skąd skradli 12 sztuk gąbli wartości 200 zł. Aresztowano robotnika Józefa Sztukę z Ostrowa (powiat Mogilno), który podejrzany jest o dokonanie kradzieży 10 ctr. buraków na szkodę rolnika St. Radulskiego.

Karambol autobusu. Od Gębic w stronę Mogilna zjechała powózka, wł. p. Gawalskiego z Ostrowa. W pewnym momencie pod wsią Bystrzyca niespodziewanie została najechana z tyłu przez autobus, który pędził w dość szybkim tempie. Powózka została doszczętnie połamana, zaś jadący pp. Gawalski i R. Jankowski z Gębic zostali wyrzuceni z powózki na szosę, odnosząc dość poważne okaleczenia.

Pożar. U mieszkającego na łąkach poza Pałoczą rolnika Marcina Janowskiego powstał w ostatnich dniach pożar domu mieszkalnego. Wskutek zapalenia się sadyz w kominie spalił się częściowo sufit. Strata sięga 500 zł.

Strzelno.

Wypadek samochodowy. Samochód ciężarowy firmy Zajdel z Konina, wioząc kosze z jabłkami do Bydgoszczy, z powodu wadliwego funkcjonowania kierownicy uderzył o drzewo przy ulicy Powstania Wielkopolskiego. Prząd maszyny uległ całkowitemu zniszczeniu. Szofer i dwie kobiety nie doznały poważniejszych obrażeń.

Z życia Młodych Polek. Staraniem Stow. Młodych Polek odbyła się w sali p. Piątkowskiego uroczysta i imponująca wieczornica. Na część I. przypadły tańce: Krakowiak i Czardasz, cygański i inne wesołe występy sceniczne. Część II. obejmowała dramat o głębokiej treści religijnej pt. „Gdzie jesteś Panie?” w 6 odsłonach. Amatorzy wywiązały się chlubnie z swych ról, za co bardzo licznie zebrana publiczność darzyła je hucznie i rzęsiście oklaskami. Kierownikiem i patronem towarzystwa jest ks. Nieziółkiewicz.

nej członka tegoż chóru p. Jana Wilińskiego. Na powyższą uroczystość przybył nawet w komplecie chór kościelny im. św. Cecylii z Barcina, delegat chóru kościelnego parafji Najświętej Marii Panny z Inowrocławia oraz delegaci zarządu okręgu kujawskiego z Inowrocławia.

W sali chóru zagał prezes i dyrzygent p. Garba uroczyste zebranie, witając równocześnie patrona ks. kanonika Kłosa, członków zarządu okręgowego z Inowrocławia w osobach sekretarza okręgu p. Droszcza i skarbnika p. Wyborskiego oraz delegatów, licznie przybyłych członków chóru kościelnego im. św. Cecylii z Barcina, zgromadzonych gości i członków miejscowego chóru.

Nasamprzód chór miejscowy pod batutą dyrzygenta p. Garby odśpiewał „Hasło” Nowowiejskiego, poczem zastępczyni sekretarza p. Kosiakówna odczytała protokół z ostatniego ze-

ja, starosta p. Niepokulczycki, ks. prałat Partyka, szambelan Szychowski oraz prezydent miasta p. Włodek. Poza tem utworzono komitet wykonawczy, który ma się zająć zorganizowaniem zbiórki na tak wzniosły cel.

Trzeba mieć szczęście; nieomal wypadek samochodowy. W ub. wtorek udawał się prezes Izby Skarbowej p. Kossior w towarzystwie naczelnika Łysakowskiego samochodem do Torunia. Tuż pod samym Toruniem w pobliżu Łysomic, najechał nagle na skrajnie ciężki wóz fernalski naładowany burakami na samochód. Na szczęście samochód nie jechał nadmierną szybkością, gdyż inaczej z pewnością doszłoby do katastrofy. Wskutek zderzenia samochód został odrzucony na pobliskie drzewo i został potrzaskany, lecz tylko zewnętrznie. Ani z jednej, ani z drugiej strony na szczęście wypadku w ludziach nie było. Jedynie szofer został silnie pokaleczony odłamkami stłuczonego szkła.

Zjazd sokolic, naczelniczek i przodowniczek dnia 12 listopada br. w Grudziądzu.

Program: Godz. 8,30: Zbiórka i raport w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej. 1. Lekcja gimnastyczna (lekcja z międzynarodowych zawodów gimn.). 2. Referat: „Jakie sporty zimowe uprawiać można w gniazdach i ośrodkach żeńskich”. 3. Nowe ćwiczenia wolne związkowe. Przerwa

obiadowa. 4. Ćwiczenia związkowe (próba podf. muzyki). 5. Ćwiczenia marynarskie (powtórzenie na zlot jubileuszowy do Poznania w lipcu 1934 r.) 6. Tańce narodowe. Wieczorem herbatka z okazji 6-lecia gniazda żeńskiego w Grudziądzu.

Piętnaście lat w służbie czynnej, wpływającej z idei św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża w Grudziądzu.

W roku bieżącym upływa 15 lat od chwili, kiedy czcigodny duszpasterz ks. kuratus Gordon łącznie z gronem pań, na czele z p. dr. Ulatowską i innymi powołał do życia charytatywną organizację pod nazwą: „Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo” przy kościele św. Krzyża w Grudziądzu. Jakby zrzędzeniem Opatrzności, ta uroczystość jubileuszowa zbiega w roku bieżącym nieomal równocześnie z uroczystością święta Niepodległości Państwa Polskiego.

Niech więc uroczystość jubileuszowa, która będzie obchodziło stowarzyszenie w dniu 12 li-

stopada br. i ta w setkach wdzięcznych uczestników przyniesiona serdeczna podzięką, niechaj ona będzie Wam zapłatą za poniesiony trud na ziemi, a modlitwy, które w tym uroczystym dniu przez tysięcznych parafian św. Krzyża zanoszone przed tron Trójcy Przenajświętszej, niechaj wyjednają u Zbawiciela nagrodę wiekuiastą. Obecny ks. proboszcz Klunder wraz z całym zarządem Pań robi wszystko, by wspinała ta uroczystość wypadła jak najokazalej, czego my ze swej strony życzymy im: „Daj Boże!”

Zjazd rolniczy P. T. R. w Chojnicach.

W dniu 6 listopada br. odbył się w Chojnicach zjazd rolniczy członków Kółek Rolniczych, zwołany przez Powiatowe Towarzystwo Rolnicze. Na zebranie przybyli p. starosta Mieszkowski i naczelnik Urzędu skarbowego oraz celem wygłoszenia referatu przyjechał z Torunia p. dr. Zakrzewski, dyrektor P. T. R.

Zebrańce zagał p. prezes Głowczewski, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat pracy i obecných zadań Kółek Rolniczych. Z kolei zabrał głos p. dr. Zakrzewski i w swym refera-

cie omówił całość zagadnień finansowo-rolnych oraz osadniczych, poruszając sprawy osadników rentowych, anulacyjnych, likwidacyjnych etc. Następnie wygłosił referat p. Wandtke z Ostrowitego na temat sytuacji rolnictwa w Polsce i zagranicą, którym bardzo zaciekawił wszystkich obecnych. W końcu p. Kunowski, sekretarz powiatowy P. T. R., zaznajomił w krótkości zebranych o zagadnieniu świadczeń socjalnych po zniesieniu kas chorych w rolnictwie.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Zdobycie cię muszę”.
Światowid: „Noc w Kairze”.
Palace: „Jenny Gerhardt”.
Lira: „Ulica”.
Corso: „Ewa w futrze”.

TEATR NARODOWY.

W piątek — teatr nieczynny.

W sobotę o godz. 16 specjalne bezpłatne przedstawienie za staraniem p. wojewody Kirtilkisa dla młodzieży szkolnej „Jan III pod Wiedniem”. O godz. 20 premiera „Jan III pod Wiedniem”.

Jak połączyć przyjemne z pożytecznym? Na rzecz Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych odbędą się w przyszłą sobotę, dnia 11 bm. o godz. 17 dancingi i to w „Esplanadzie”, „Pod Oriem” i w „Italji”. Każda pani otrzyma efektowny upominek. Moc niespodzianek. Wstęp pod hasłem: „Placisz, ile możesz!”

Nieporozumienia rodzinne przyczyną zamachu samobójczego. W ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych w celu pozabawienia siebie życia poderżnęła sobie żyły nożem kuchennym Rogucka Marja z Torunia. Po odstawieniu jej do szpitala nałożono jej opatrunk i zwolniono do domu.

Nowe rewizje za przemyconym towarem. W ostatnim czasie policja nasza ze zdwojoną energią śledzi i dochodzi, kto sprowadza lub sprzedaje towary zagraniczne, pochodzące z przemytu. W wyniku rewizji znaleziono u niektórych osób różne towary pochodzenia niemieckiego, sprowadzone przez Gdańsk. Dochodzenia trwają nadal.

Szczer.

Srebrne gody małżeńskie. W środę 8 bm. urzędnik kolejowy Franciszek Biały z małżonką swą Marjaną z Cyganowskich, zam. w Tczewie, obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatowi „Szcześć Boże”.

Kierownik drużyny kolejowej wypadł z pędzącego pociągu. W pobliżu stacji Laskowice z nieznanego bliżej powodu wypadł z brankartu na tor kolejowy 56-letni kierownik drużyny kolejowej Leon Szulc, zam. w Tczewie przy ul. Królewieckiej. Nieszczęśliwy kolejarz doznał poważnego okaleczenia głowy, twarzy oraz lewej nogi. Ofiarę tego tragicznego wypadku w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie, skąd po opatrzeniu ran oddano go pod opiekę domową.

Z uroczystości otwarcia świetlicy szkolnej. W szkole powszechnej nr. 1 przy magistracie przy licznych udziałach przedstawicieli obywatelstwa, nauczycielstwa oraz dzieci powiatowy referent oświatowy, nauczyciel Hinz dokonał otwarcia nowej świetlicy szkolnej, który to akt poprzedził krótkim przemówieniem, poczem chór dzieci szkolnych odśpiewał szereg pieśni.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Andrzeja z Awelinu.
Jutro: Marcina b. w.
Wschód słońca o godzinie 7.13.
Zachód słońca o godzinie 16.14.

Stan pogody

Mgły i opary w dalszym ciągu. Przelotne deszcze. Miejscami rozpołodzenie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK

6. XI. do 12. XI. 1933 r.

- 1) Apteka pod Aniołem.
- 2) Apteka przy placu Teatralnym.
- 3) Apteka p. Tarasiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premiera współczesnej operetki Benatzky'ego „MOJA SIOSTRA I JA” w reżyserji Dowmunt, pod batutą p. Kuczer, w nowej oprawie dekoracyjnej J. Hawrykiewicza.

W sobotę, w 15-lecie rocznicy odrodzenia państwa polskiego dane będą dwa przedstawienia po cenach minimalnych, t. j. od 10 gr do 1,09 zł. Po południu o godzinie 4-ej przepiękna baśń E. Szelburg „ZA SIĘMIOMA GÓRAMI”, wieczorem zaś „PRZYJACIELE”, arcydzieło Frédry w koncertowo zgranym zespole.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej ostatni raz w sezonie zawsze sensacyjna

PIASTÓW

ZAKŁADY KAUCZUKOWE

SPOŁKA AKCYJNA

Warszawa, Złota nr. 35

Telef.: 617-45 i 533-49.

Poleca wszelkie artykuły gumowe

w najwyższych gatunkach po najniższych cenach.

ŻĄDAJCIE OFERT.

(21210)

„FRAULEIN DOKTOR” z p. Wieczorkowską w roli tytułowej.

Hanka Ordonówna w Bydgoszczy.

Dyrekcji teatru naszego udało się pozyskać na jeden wieczór Hankę Ordonównę, która we wtorek, 14 bm. wystąpi z nowym przepięknym programem. Prózmem byłoby szukać drugiej pieśniarki nie tylko w Polsce, ale i w Europie, której artystm ekspresyjny wykazywałby stałą ewolucję w tym stopniu, w jakim daje go każdorazowo niezrównana Hanka Ordonówna. I w tej właśnie ewolucji, w tem rozrastaniu się i tęczeniu talentu, w tej umiejętności wydobycia na wierzch coraz to nowych półtonów i odcieni psychicznych tkwi tajemnica osobowości artystycznej naszej pieśniarki. Jest artystką o szczytowej klasie a przytem o własnym oryginalnym stylu.

— Biura miejskie zamknięte. W dniu święta narodowego 11 listopada br. biura zarządu miejskiego będą zamknięte.

— Uroczysta msza dziękczynna z okazji 15-lecia istnienia Państwa Polskiego odbędzie się w cerkwi prawosławnej (Marsz. Focha 32) w sobotę, 11. bm. o godz. 10 przed poł.

Z dniem dzisiejszym...

Nasza wystawa fotosów

Pragniemy jeszcze raz zwrócić uwagę naszych Czytelników na nowość, którą zaprowadzamy z dniem dzisiejszym. Jestto stała wystawa fotograficzna w

witrynie naszej filji (przy ul. Dworcowej 5), wystawa, która obrazuje wszelkie przejawy życia codziennego, zachodzące w kraju i zagranicą. Serwis ten fotograficzny czerpiemy z agencji warszawskich i szwajcarskich.

Równocześnie zwracamy uwagę na wystawę fotografii konkursowych, które w wydatnym stopniu ułatwi decyzję i... zdobycie jednej z cennych nagród, sięgających sumy 250 złotych.



Świetny bilans

zestawi Pan z Nowym Rokiem, jeżeli częściej ogłaszać się będzie w najpoczytniejszym „Dzienniku Bydgoskim”. — Zwłaszcza teraz przed gwiazdką powinien każdy rzutki kupiec i przemysłowiec przypomnieć się swoim klientom przez ogłoszenie w gazecie, a przekonana się, że taka reklama najbardziej skutkuje. — Kto w „Dzienniku” inseruje — ten na gwiazdkę się raduje!

— Komitet zjednoczonych towarzystw w Jachcicach urządza w sobotę dnia 11. bm. w sali p. Orczykowskiego przy ulicy Saperów (Restauracja Pod Lasem) uroczysty obchód 15-lecia oswohodzenia Polski. Początek punktualnie o godz. 19. W programie: wykład okolicznościowy, występ chóru Tow. śpiewu „Lutnia”, deklamacje i „Rota”. Na wstępie i w przerwach grać będzie orkiestra. Po obchodzie zabawa ludowa. Wstęp bezpłatny.

— Znane ze swej solidności na tutejszym terenie Biuro „Emeryt” pośrednictwo kupna i sprzedaży domów i majątków przy Mostowej 3 prowadzone przez emeryta p. Juliana Szuchiewicza przy współpracy doświadczonego pośrednika p. Jana Rzeźnika właściciela realności, przeniesione zostało na Dworcową 2 II piętro. Życząc powyższej firmie powodzenia na nowym miejscu, polecamy ją względem naszych czytelników.

Fałszywy lekarz okrętowy na Pomorzu

Śmierć i cierpienia licznych ofiar na sumieniu wyrafinowanego oszusta.

Z Chełmna donosi nasz korespondent: Wielką sensację wśród społeczeństwa chełmińskiego wywołało aresztowanie sprytnego i wyrafinowanego oszusta nazwiskiem Marjan Jaworowicz, który od dłuższego czasu grasuje bezkarnie na terenie województwa pomorskiego a ostatnio w powiecie chełmińskim podawał się za lekarza statku „Pulaski” i magistra farmacji.

Działalność swoją rozpoczął spryciarz na terenie Chełmna z początkiem lipca br. Korespondent nasz w rozmowie z poszkodowanymi oraz na podstawie dotychczasowego śledztwa ustalił co następuje:

Dnia 2 lipca br. po wynajęciu pokoju w „Dworze Chełmińskim” zjawił się w zakładzie fryzjerskim p. Jakubowskiego elegancki jego-ność w wieku około 33 lat. W toku rozmowy przedstawił się za lekarza-asystenta statku „Pulaski” oraz że ma polecenie od kapitana statku Stankiewicza zaangażować odpowiedniego fryzjera. Gdy p. Jakubowski oświadczył chęć skorzystania z nadarzającej się okazji, oszust wyłudził na ten cel 40 zł oraz 3 fotografie, które rzekomo miał wysłać do Żegluga Morskiej w Gdyni. Pod pretekstem wyrobienia posady na statku naciągnął również na niemalą sumkę znanego w Chełmnie aptekarza p. Schreyera.

Gdy jednak przez kilka tygodni się nie zjawił, Jakubowski zwrócił się do Żegluga Morskiej w Gdyni z zapytaniem, czy tamże znajduje się wyżej wymieniony i czy otrzymał podobne polecenie. Żegluga w odpowiedzi doniosła, iż na statku „Pulaski” był dr. Marjan Jaworowicz przez 4 tygodnie obecny jego adres jest nieznan. W jaki sposób oszust dostał się na statek i to w charakterze lekarza nie wiadomo. Wykazują to niewątpliwie dalsze dochodzenia.

W tym czasie sprytny oszust przeniósł się w powiat do miejscowości Borówno, gdzie rozpoczął niecy swój proceder aptekarsko-lekarski. Pierwszą ofiarą jego była śp. Janzowa z Kokocka, którą leczył na żółticiowe kamienie. Z powodu zbyt wielkiej dozy morfiny zmarła w kilka dni po operacji. Stałem jego miejscem zamieszkania był dom p. Geppusa w Borównie, dokąd też kazał przysyłać sobie korespondencję i tam też przeważnie przyjmował pacjentów z całej okolicy, których albo odsyłał na tamten świat, albo za pomocą zastrzyków dręczył cierpieniami.

O cudownym lekarzu doszło do uszu czujnej policji chełmińskiej, która też zainteresowała się sprytnym oszustem. Początkowo śledztwo było dość wątpliwe, gdyż oszust-lekarz zdobył sobie wśród tutejszego społeczeństwa dzięki jego naiwności zupełne zaufanie, a przed okiem policji zreszcie się ukrywał. Nawet Niemiec Janz, pomimo utraty żony, usiłował wprowadzić w błąd władze policyjne, lecz energiczne śledztwo wnet uwięzniczone zostało pomyślnym wynikiem.

Lekarza-oszusta, ukrywającego się u Geppusów w Borównie, aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych. Jak się okazało: jest to gość od przeszło 2 i pół lat poszukiwany przez policję i sąd bydgoski oraz policję i sąd toruński.

Odpowiedzi redakcji

P. Piątkowski — Inowrocław. Firma „Papieropak”, Załachowski, Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 5.

Zapytujemy o jarmark w Łowiczu. Największy jarmark w poniedziałek po św. Andrzeju.

„Nic” — Bydgoszcz. Właśnie dlatego, że życie jest ciężkie, trzeba odrywać Czytelników od ponurych myśli. Tragicznych nastrojów Pani oczywiście nie wydrukujemy.

Św. Marcin.

Św. Marcin jako żołnierz rzymski dostał się do Francji i w tym okresie ujawniać zaczął wybitne cnoty chrześcijańskie. Pod miastem Amiens spotkał raz żebraka, trzęsącego się od zimna i Marcin, wzruszony widokiem nędzara, rozciął mieczem swój płaszcz i dał jedną połowę zziębniętemu żebrakowi.

W r. 372 został obrany biskupem w Tours. Jako biskup był św. Marcin świetlanym wzorem dla wiernych i niezmordowanym krzewicielem idei Chrystusa. Budował kościoły, zakładał klasztory, wizytował parafie, tępił gdzie mógł pogaństwo, aż wreszcie w r. 397 zakończył swój światobliwy żywot.

Z dawnych czasów pozostały jeszcze różne zwyczaje i uroczystości ludowe, praktykowane w dzień św. Marcina. Najstarsze kalendarze oznaczają dzień ten znakiem gęsi i rogaliików.

W niektórych stronach św. Marcin zastępując dzieciom św. Mikołaja, przejeżdża w nocy według ich wierzeń konno nad domami i zostawia dzieciom podarunki.

Św. Marcin w Polsce jest bardzo popularnym. Mamy przecież bardzo wiele kościołów pod wezwaniem tego świętego. Lud prosty zaś uważa dzień św. Marcina za wyrocznie nadchodzącej zimy.

— Jarmark na konie, bydło rogąte i na trzodę chlewną odbędzie się we wtorek, 14 listopada br. od godz. 8 na targowisku przy rzeźni miejskiej.

— W ramach „Tygodnia zagadnień polsko-niemieckich” odbędzie się w czwartek, 16. bm. o godz. 20 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielkie zgromadzenie, na którym wygłosi przemówienie p. Kazimierz Kierski z Poznania, b. prezes prokuraturji generalnej, p. t. „Prusy Wschodnie a Polska”. Osoba prelegenta, który jest wytrawnym znawcą zagadnień polsko-niemieckich i który w tej dziedzinie może poszczycić się kilku cennymi pracami naukowymi, jak np. „Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce” (Poznań 1923), „Pomorze Polskie” (Poznań 1928), „Stanowisko nasze wobec Niemców” (Poznań 1930), niewątpliwie daje gwarancję rzeczowego traktowania tematu. Sądymy, że cała Bydgoszcz przybędzie w czwartek do Strzelnicy, by równocześnie zmanifestować swoją duchową i uczuciową łączność z Rodakami naszymi, żyjącymi w ciężkich warunkach za kordonem niemieckim. Wstęp wolny.

— Przy ul. Gdańskiej 54 obok księgarni „Lektura” otwiera w sobotę dnia 11. bm. p. Józef Kitta skład kolonialny i delikatesów połączony z butelkową sprzedażą wódek. Kupiec p. Józef Kitta prowadził przez 10 lat w Bydgoszczy w różnych miejscach składy kolonialne i cieszył się zawsze wielkim poparciem i zaufaniem licznej klienteli. Na nowej placówce życzymy Mu powodzenia. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.



Schadzka dziś, o godzinie 17-ej. Dyżur pełni druh E. Zieliński.

Udział w uroczystościach 15-lecia niepodległości.

DRUHOWIE!

Obowiązkiem naszym jest wzięcie udziału we wszystkich uroczystościach obchodu 15-lecia niepodległości naszej Ojczyzny. Niechaj nikogo nie zabraknie! Pamiętajcie! Zbiórka naszej organizacji: godz. 9.00 przy Bibliotece Miejskiej. Wszyscy obowiązkowo zabiorą ze sobą wstążeczki,

Kino Krystal

Pocz. o 5, 7, 19, w niedzielę od 3.10
 Passepartout i bilety
 bezpłatne nieważne
 Bilety od 54 gr.

**Dzisiaj w piątek
 Uroczysta Premjera!**

Bez szumnej, krzykliwej reklamy! Gigan-
 tyczne widowisko filmowe. Największe
 Arcydzieło Kinesmatografii jakie uka-
 zało się po dziś dzień na ekranach.
 Film, który oszołomił cały świat, zachwy-
 ca i przemawia do serc wszystkich pt.

Kawalkada

W rolach głównych:
Clive Brook
Diana Wynyard
Herbert Mundin
Frank Lawton

**Film, który nie potrze-
 buje reklamy.**

40 czołowych artystów! (21235
 150 wykon. ról podrzędnych!
 25.000 statystów!
 3 sterowce! 8000 karabinów!
 300 armat! 1000 koni!
 2 olbrzymie statki oceaniczne!

**Akcja przedwyborcza
 w Bydgoszczy.**

**Zgłoszonych zostanie 5 lub 6 list. — Tylko większe ugrupowania zdołają przeprze-
 wadzić swoich kandydatów. — Świat pracy pod sztandarem „Chrześcijańskiego
 Zjednoczenia Gospodarczego!**

(n) Od tej niedzieli za dwa tygodnie od-
 będa się w wszystkich 14 okręgach miasta
 Bydgoszczy wybory nowych radnych miej-
 skich. Agitacja przedwyborcza już się roz-
 poczęła, ale nie rozwinęła się jeszcze jak
 należy, bo nie wyszła poza ciasny krąg klu-
 bow.

Najżywiej sprawą wyborów oczywiście
 interesują się w obozie sanacyjnym, który
 przyjął na czas wyborów nazwę „**Narodo-
 wego Bloku Gospodarczego**“. Nazwa ta,
 zapożyczona u endecji, jest odpowiednikiem
 tego, co hitlerowcy nazywają „national-
 sozial“. Tylko że prawdziwi nacjonalisci

NIE ŁĄCZĄ SIĘ Z ŻYDAMI.

Sztab główny miejscowej sanacji na czele
 z panem inżynierem Liseckim (dawniej-
 szym gorliwym członkiem PPS, w Stanach
 Zjednoczonych) postanowił zgłaszających
 się masowo kandydatów na radnych i „u-
 ciekinierów“ z innych obozów, którym **nie**
 ufa, przesłać przez swoje sito. Na zebra-
 niu rady grodzkiej B.B.W.R. pewien uczi-
 ciwy pilsudczyk wyraźnie ostrzegł przed...
 szczurami, ratującymi się.

Wielkie nadzieje pokłada sanacja w swo-
 ich „Rodzinach“ — wojskowej i policyjnej
 i liczy, że przy ich poparciu zdobędzie po-
 lowę wszystkich mandatów...

Endecja znacznie osłabiona

przez odpływ karierowiczów do obozu rzą-
 dowego i utratę własnego organu pras-
 owego, albowiem „Kurjer Bydgoski“ agitu-
 je za listą sanacyjną, usiłowała stworzyć
 blok z tych ugrupowań, które dawniej rza-
 dziły w naszym mieście, zwłaszcza w ma-
 gistracie. Do porozumienia nie doszło, gdyż
 liderzy endecji nie chcieli poświęcić sie-
 bie dla idei, lecz wysunęli znowu na czoło
 listy jednego z tych panów, którzy z **po-
 wodu dostaw** niedawno zmuszeni byli ma-
 daty radzieckie poskładać. Endecja idzie
 więc do wyborów samodzielnie, licząc gło-
 wnie na poparcie zamożniejszych właścicieli
 domów i „młodych“ narodowców.

Oddzielnie idą, ale

TYLKO W NIEKTÓRYCH OKRĘGACH

socjaliści. Tak samo Niemcy, którzy mo-
 gą przeprowadzić najwyżej trzech kandy-
 datów; Niemcy mieli dotychczas 9 radnych;
 ale tym razem, gdy głosuje się okręgami,
 szanse ich są minimalne. Wszystko jednak
 zależy od tego, jaki będzie udział głosują-
 cych **po stronie polskiej**, bo przy słabym

Nasi powstańcy pracują.

Z zebrania Tow. Powstańców i Wojaków
 Wilczak-Okole.

W sali p. Kleinerta odbyło się zebranie To-
 warzystwa Powstańców i Wojaków Wilczak-
 Okole.

Jak wiadomo, jest to jedno z najruchliwszych
 gniazd naszych wojaków. Nic więc dziwnego,
 że członkowie stawili się licznie, zawsze chętni do
 pracy dla dobra państwa.

Zagał zebranie prezes Marciniak i podał do
 wiadomości druhowi wyniki z konkursowego
 strzelania towarzystwa. Dowiedzieliśmy się,
 że godność mistrza towarzystwa uzyskał p. Gołat-
 ka, podmistrzami zostali pp. Wylegała i Wł.
 Marciniak. Pozatem wyróżniono pp. Szczeciń-
 skiego, A. Bukolta, B. Bukolta, Młyńskiego,
 Szwałkowskiego, Stróżyka i Jana Bukolta.

Dzielnym strzelcom wręczył piękne nagrody
 sekretarz okręgowy J. Ohler, który po rozda-
 niu nagród omówił szczegółowo sytuację, w ja-
 kiej znajdują się obecnie powstańcy i wojacy.
 Rozgoryczenie tryskało z jego słów. Więc jak
 to? Inne organizacje, mniej zasłużone na zi-
 emiach zachodnich, cieszą się pełnym poparciem
 władz, a powstaniec, który własną krwią zdo-
 bywał dla Polski Poznańskie i Pomorze, dziś
 jest traktowany po macoszemu i to do tego
 stopnia, że nawet wybudowanej własnymi rękami
 i własnym sumptem strzelnicy „im. marszał-
 ka Piłsudskiego“ nie zatwierdzono, uniemożli-
 wiając w ten sposób pracę nad przygotowaniem
 wojennym członków. Dziwne to wydaje
 się tembardziej, jeśli zważyć, że najbliższy są-
 siad zaborcze ręce wyciąga po nasze ziemie.
 Tak samo mimo uczynionych ponownie kroków
 okręgowy XXIII. Związku Tow. Powstańców
 i Wojaków odmówiono wszelkiej współpracy z
 wojskiem.

Słowa te zebrani mocno odczuli. Żal wszyst-

udziale i rozpraszaniu głosów na listy nie-
 popularne, mogą zająć niespodzianki!
 Najpoważniejszą grupę wyborców sta-
 nowią

**ZWIĄZKI ZAWODOWE
 I STAN ŚREDNI,**

rzemieślnicy i inni pracownicy. Tutaj ma-
 my do zanotowania faktu radosnego: **nastąpiło
 połączenie Chrześcijańskiej Demokracji i
 Narodowej Partii Robotniczej**, tudzież obu
 potężnych organizacji: starego i zasłużone-
 go **Zjednoczenia Zawodowego Polskiego**
 i **Chrześcijańskiego Związku Zawodowego**.
 Do tych ugrupowań dochodzą przedstawi-
 ciele rzemiosła i wolnych zawodów, jak
 nauczycielstwo chrześcijańsko-narodowe, u-
 rzędnicy adwokacy i bankowi, handlowcy,
 drukarze i dziennikarze. Zgłosił ponadto
 swój akces Związek Reemigrantów, liczący

w Bydgoszczy 800 członków a razem z ro-
 dzinami około 3 tysięcy głosów.

Na wspólnych listach tego „**Chrześcijań-
 skiego Zjednoczenia Gospodarczego**“ — jak
 je trafnie nazwano — umieszczono będą
 także **kobiety**, dzielne pracownice społeczne,
 znane nie od dzisiaj.

Agitacja za listą „Chrześcijańskiego Zje-
 dnoczenia Gospodarczego“ ma widoki po-
 wodzenia, gdyż będzie to istotnie **wspólna
 lista** wszystkich tych świątliwych obywateli,
 którzy pragną nie własnego dobra, lecz **do-
 bra ogółu**.

Do parlamentu miejskiego nie będziemy
 wysyłali krzykaczy i demagogów, lecz ludzi
twórczej pracy, znających potrzeby miasta.
 Takich kandydatów znajdują wyborcy w
 każdym okręgu — na liście „Chrześcijań-
 skiego Zjednoczenia Gospodarczego“.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.

Nr. 62. GÓRY I CHMURY.

Otwarcie Akademii Literatury

odbyło się uroczyste w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. W pałacu prezydium rady
 ministrów odbyło się uroczyste
 inauguracyjne zebranie polskiej Akade-
 mii Literatury.

Przybywających p. Prezydenta wraz
 z małżonką oraz p. premiera Jędrzejew-
 wicza powitali członkowie prezydium
 Akademii Literatury z prezesem Wa-
 cławem Sieroszewskim na czele. **Człon-
 kowie akademii udekorowani gwiazdami
 akademickimi zajęli miejsca na
 podjum w następującym porządku: Leś-
 mian, Choynowski, Rzymowski, Boy-
 Żeleński, Zieliński, Mirjam, Staff, pre-
 zes Sieroszewski, Kaden-Bandrowski,
 Berent, Nałkowska, Szaniawski, Irzy-
 kowski i Kleiner. Miejsce zarezerwo-
 wane dla Karola Huberta Rostworow-**

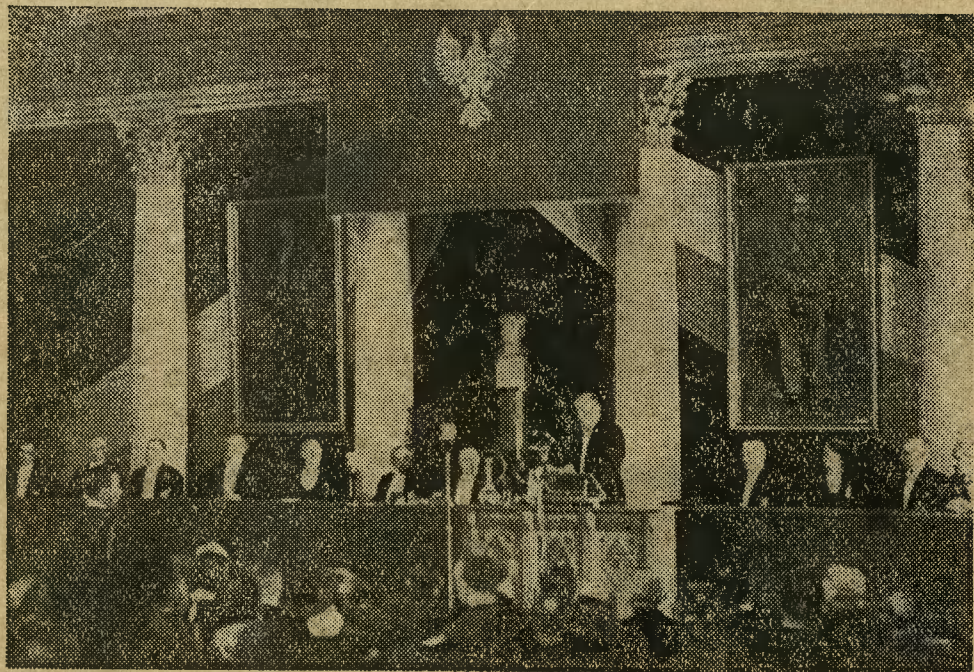
skiego który z powodu choroby przybyć
 nie mógł, stało puste.

Wielka sala prezydium rady mini-
 strów zapelnila się całkowicie. Obecni
 byli członkowie rządu in corpore, mar-
 szałkowie sejmu i senatu, korpus dy-
 plomatyczny, prezes NIK, były premier

Prystor, prezes Sławek, wicemarszałko-
 wie sejmu i senatu, generalicja, posło-
 wie i senatorowie, wiele wybitnych o-
 sób ze sfer literackich, teatru i sztuki,
 przedstawiciele prasy tak krajowej jak
 i zagranicznej itd.

Zebranie zagał prezes Wacław Siero-
 szewski. Zkolei zabrał głos prezes ra-
 dy ministrów p. Janusz Jędrzejewicz.

P. Wacław Berent wygłosił prelekcję,
 w której zobrazował działalność orga-
 nizacji naukowych i literackich prze-
 szłego stulecia.



Przemawia w obecności P. Prezydenta Rzplitej p. premier Jędrzejewicz. Siedzą od le-
 wój: Choynowski, Rzymowski, Boy-Żeleński, prof. Zieliński, Mirjam-Przesmycki,
 Staff, prezes Sieroszewski, premier Jędrzejewicz (stoi przy mikrofonie), Berent, Nał-
 kowska, Szaniawski, Irzykowski.

**Wyteńczyli nasi
 mają głos.****Bołaczki przedmieścia Miedzynia.**

Przedmieście Miedzyn jest dzielnicą miasta
 najobficiej może zaopatrzoną przez przyrodę
 i bezwątpienia najzdrowszą jego częścią.

Miedzyn jest jednak przez ojców miasta nie-
 doceniany i wprost po macoszemu traktowany.
 Grono mieszkańców tej dzielnicy zrzeszonych
 w Tow. Obywateli i Miłośników przedmieścia
 Miedzynia, bezustannie kołata u władz o swe
 słuszne prawa, a bołaczek i potrzeb wymienia
 bardzo dużo.

Ostatnio daje się zauważyć silny ruch budo-
 wlany, który napewno byłby o 100% większy,
 gdyby nie przeszkody w postaci braku należy-
 tego planu rozbudowy przedmieścia, braku wy-
 tyczenia ulic przez miasto, fatalny stan ulic
 istniejących, co bardzo utrudnia dowóz materj.
 budowlanych i brak stałej komunikacji tramwa-
 jowej.

Niejednokrotnie starano się o wybrukowa-
 nie ulicy Pijarów, która łączy dwie szosy po-
 wiatowe, lecz daremnie, choć magistrat wywiózł
 z nowych ulic Orawskiej i Osada bez zapłaty
 dużo kamieni, które były własnością prywatną.

Tumany kurzu się unoszą z ulicy Nakielskiej,
 szkodzą przechodniom i uprzykrzają ćwiczącym
 pobyt na boisku im. Świątły. Czas z tem skoń-
 czyć i usunąć kurz przez wysmołowanie lub wy-
 brukowanie ulicy Nakielskiej.

Boisko im. Świątły należałoby nareszcie wy-
 kończyć i część jego zamienić na planty i ogródki
 jordanowskie dla dzieci. Nie na to wydało
 miasto 80.000 zł aby dziś za drucianym parka-
 nem pasły się kozy i ogryzały resztę krzewów,
 a dzieci muszą się poniewierać na ulicach.

Prócz ulicy Nakielskiej, która częściowo
 posiada szwankujące oświetlenie gazowe, poz-
 stałe ulice pogrążone są wiecznym w ciemno-
 ściach, co sprzyja zaczepkom ze strony różnych
 szumowin ulicznych. Kradzieże coraz więcej
 się szerszą, ponieważ brak również posterunku
 policyjnego. Odczuwa się brak sygnalizatora
 pożarowego, którego niema w promieniu pięciu
 kilometrów.

Listy i czasopisma doręcza poczta mieszkań-
 com Miedzynia raz dziennie a w niedzielę wcale.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia wy-
 syła na łamach prasy swe S. O. S. do kompet-
 entnych władz, które usłyszą może wołania
 mieszkańców tego przedmieścia i usuną bo-
 łaczki.

Tow. Obywateli i Miłośników
 przedmieścia Miedzynia.

Umiejętność oszczędzania polega na
 rozumnym segregowaniu swych potrzeb
 i na roztropności w ich zaspokajaniu.

Makabryczne obrady ojców miasta przy świecach łojowych.

Bydgoszcz, 10 listopada.

(D). Będzie temu dwanaście miesięcy jak pisaliśmy, że lampa żywota bydgoskiej Rady Miejskiej dogasa. Wczorajsze posiedzenie odbyło się już przy... gromnicach. Nie wzniesiono wprawdzie katafalki w sali ratuszowej, lecz na ławach radzieckich ustawiono zapalone świece. Stało się to z powodu zapowiedzianego ataku gazowego. Karawaniarski nastrój udzielił się zebranim, gdy zaczęli radzić

O CMENTARZACH GMINNYCH.

Magistrat zaproponował, aby zamknąć cztery cmentarze gminne (nie parafialne) i po upływie ustawowego terminu przeznaczyć na place budowlane, względnie zieleńce. Pozostawi się tylko trzy cmentarze gminne: 1) przy ulicy Betzkiej, 2) przy szosie Szubińskiej i 3) w Sierniejkach, lecz mają tam chować tylko biednych na koszt Opieki Społecznej. Miejsce nie będzie się sprzedawać. O wyjątkach zadecyduje Magistrat.

Radni socjalistyczni zaprotowali, uważając, że nie tylko biedny, ale każdy obywatel, niekoniecznie bezwyznaniowiec, winien znaleźć miejsce na gminnym cmentarzu. Odwoływanie się do magistratu w nagłych wypadkach byłoby utrudnione. Radny Matuszewski wyraził obawę, że „księża będą mieli monopol na cmentarze“ i wniósł o odesłanie projektu magistrackiego do komisji. Ogół radnych, nie chcąc kontynuować dyskusji cmentarnej, przystał na to „dla miłego spokoju“.

NADANIE NAZW NOWYM ULICOM.

Szesnaście zaprojektowanych nazw nowych ulic na krańcach miasta przyjęto bez sprzeciwu. Co do dalszych 21, na terenach Czerwonego Krzyża, magistrat uzgodnił nazwy z członkami komisji, którzy dopomnieli się uwzględnienia nazwisk historycznych, dawniejszych starostów bydgoskich i sławniejszych mieszczan. (Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ od siebie dodatkowo proponuje ulicę księdza Kiełczyńskiego i ulicę Maksymiljana Piotrowskiego, malarza, urodzonego w Bydgoszczy).

FIKCYJNE POKRYCIE NIEDOBORU.

Radny Weimann zreferował sprawę niedoboru budżetowego. Niedobór 1.069.887 zł, mimo znacznych oszczędności, spowodowany został, według zapewnienia zarządu miejskiego, jedynie zanikiem dochodów, wskutek kryzysu gospodarczego. Blisko sto tysięcy złotych należy się gminie za leczenie chorych, przeważnie członków Kas Chorych oraz urzędników państwowych.

W ostatnich latach wydano na inwestycje 4 miliony złotych, budując nową elektrownię, modernizując gazownię, rozbudowując szkoły itd. Szpital miejski pochłoniął 1.700.000 złotych. Czy wydatki były przeczorne, o tem rozmaicie się dziś mówi. Radny Faustyniak przypomniał sanatoriom, posiadającym starą Radę o złą gospodar-

kę, że to właśnie rząd nakazał gminie budować szpital. Magistrat i Rada Miejska opierali się budowaniu.

Prezydent miasta p. Barciszewski mityguje malkontentów: „Nie stała się żadna tragedia“.

SZPITAL WYKONCZYĆ TRZEBA,

bo musimy płacić duże odsetki“.

Ze względu na to, że w ostatnich latach budżetowych pokryto z dochodów bieżących szereg wydatków na inwestycje, magistrat uchwalil pokrycie niedoboru za rok 1932/33 przez zaciągnięcie pożyczki długoterminowej. Rada miejska przychyliła się do powyższej uchwały. Zgodziła się rów-

nież na skonwertowanie dwóch pożyczek budowlanych.

INNE WAŻNE UCHWAŁY.

Most przy ulicy Spornej w dolnym Kapuścisku otrzyma nowa, trwała nawierzchnię i oddany zostanie dla komunikacji. Na koszty wyborów do Rady Miejskiej wyasygnowano 15.000 złotych.

Podatki komunalne nie będą podwyższone. Dotychczasowy dodatek do państwowego podatku dochodowego będzie utrzymany.

Członkiem komisji szacunkowej podatku dochodowego wybrano mistrza ślusarskiego p. Straszewskiego.

Z sali sądowej.

Proces o zabójstwo

Sześć lat więzienia za zabójstwo człowieka w afekcie.

Na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy zasiadł we wczorajszym czwartek 34-letni Alfred Schweder z Labiszyna. Schweder, ojciec sześciorga dzieci, kilkakrotnie karany już za kradzieże, odpowiadał wczoraj za zabójstwo człowieka.

Od czterech lat oskarżony zamieszkiwał w domu 64-letniego gospodarza Franciszka Kolińskiego w Labiszynie. W dniu 10-go sierpnia br. doszło między gospodarzem a lokatorem do ostrej sprzeczki, która zakończyła się tragicznie. Gospodarz Koliński zabronił bowiem swemu lokatorowi Schwederowi użycia tylnej bramy, wychodzącej w stronę lasu. Koliński zamknął bramę na kłódkę. Zaznaczyć trzeba, że Schweder już od dłuższego czasu nie płacił komornego. Gdy krytycznego dnia Koliński znajdował się na podwórzu, oskarżony zażądał od swego gospodarza otwarcia bramy, ponieważ wózekiem zamierzał jechać do lasu po drzewo. Koliński odmówił stanowczo, wobec czego oskarżony pobiegł do swego mieszkania i zabierając siekiere i nóż wybiegł na podwórze, ażeby za pomocą siekiery rozbić kłódkę.

Między gospodarzem a lokatorem doszło teraz do tak gwałtownej sprzeczki, iż pod-

nieony i nie panujący już więcej nad sobą Schweder wy dobył nagle z kieszeni

NÓZ, KTÓRYM ZADAŁ GOSPODARZOWI ŚMIERTELNY CIOS

w pierś. Żona Kolińskiego, będąca świadkiem tragicznego zajścia, pośpieszyła mężowi swemu z pomocą i wyrwała siekiere z rąk szaleńca. Po kilku minutach jednak wskutek ciężkiej rany Koliński na podwórzu wyzionął ducha.

Przed sądem oskarżony tłumaczył się, iż działał w afekcie pod wpływem

SILNEGO ZDENERWOWANIA

nie zdając sobie sprawy co czyni. Nóż użył rękoma we własnej obronie, gdy gospodarz rzucił się na niego.

Tłumaczenie oskarżonego zbiła występująca w charakterze głównego świadka żona tragicznie zmarłego gospodarza Kolińskiego.

Po rozpatrzeniu sprawy trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa sądu okręgowego Szechowicza skazał oskarżonego na

SZEŚĆ LAT WIĘZIENIA,

biorąc pod uwagę, że oskarżony zabił człowieka w afekcie i pod wpływem silnego zdenerwowania. (ak.)

Gaz!! Gaz!!...

Dwa próbné „ataki gazowe“ w Bydgoszczy.

Zapowiedziane dwa próbné „ataki gazowe“ w Bydgoszczy odbyły się w wczorajszym czwartek. Mieszkańcy z trwogą oczekiwali tego emocjonującego eksperymentu, który stworzył miał iluzję przyszłej wojny gazowej. Zewnętrzny wygląd miasta już wskazywał na zamierzone „ataki lotniczo-gazowe“ i przygotowania ludności do biernej obrony i ochrony mienia i życia. Szczególnie w śródmieściu obywatele zastosowali się do obwieszczenia prezydenta miasta przez naklejenie na szybach okien pasków papieru na krzyż, ażeby zabezpieczyć je w

ten sposób od wstrząsów, spowodowanych eksplozją petard i bomb. Przygotowano schrony w Ratuszu, w Teatrze Miejskim i w Kasynie Cywilnym przy ul. Gdańskiej. Szpital Miejski natomiast przygotował wzorową opiekę sanitarną; oddział dla zatrutych fosgenem oraz oddział dla zatrutych iperytem.

Punktualnie o godz. 2 po południu na sygnał dany przez syreny fabryk rozbiegły się po mieście oddziały, które rzucały granaty łzawiące i petardy dymne, mające naśladować pociski gazowe. Efekt jednak był bardzo słaby; patrząc z Wzgórza Dąbrowskiego na tę zasłonę dymną, jaką otulone był śródmieście, stwierdzić można było, że najwięcej dymu wychodziło z czynnych kominów fabrycznych; przechodnie zapełnili natomiast ulice śródmieścia, zamiast schować się w schronach lub w bramach domu, Daremnie czekali na lotników i wpatrywali się w niebo. Lotnicy bowiem wskutek silnej mgły nie mogli startować. Słowem, z zachowania się przechodniów sędzić można, że cały ten „atak gazowy“ był dla nich tylko widowiskiem... Za mało grozy „wojennej“, chociażby markowanej. I dlatego wśród przechodniów panował nastrój niezwyklej wesołości.

Po dwudziestu minutach groźny „atak“ został zakończony. Na ulicach pojawiły się drużyny ratownicze, które oczyszczały ulice objęte atakiem gazowym. Oczyszczenie terenu spowodowało dalsze przeszło godzinne zahamowanie ruchu kołowego w śródmieściu.

O godz. 7 wieczorem nastąpił drugi „atak gazowy“. Z chwilą gdy zahuczały syreny, zwiastujące napad ze strony „nieprzyjacielskiej“ eskadry lotniczej, miasto tonęło w ciemnościach egipskich. Wyjączono w całym mieście prąd elektryczny i częściowo dostawę gazu. Kilka tylko latarni ulicznych zasłoniętych błękitnymi zasłonami paliło się. I znowu ludność miasta wybiegła na ulice, ażeby przyjrzeć się temu niezwyklemu widowisku. Nikt nie uciekał z ulicy... Szerokie masy niestety nie potrafiły doświadczenia tego serjo. Potrzeba było na to więcej petard, bomb łzawiących i maskowanej zgrozy wojennej. (ak.)



Łom słodowy Dra Wandera

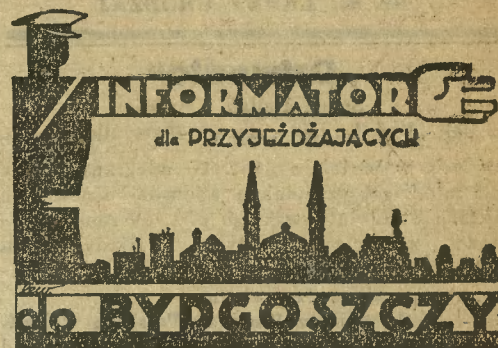
nieodczyny środek przy kaszlu i chrypcie.

Wszędzie do nabycia. (21262)

— Rogalik św. Marciński na odzież dla najbiedniejszych. Sekcja niestających dochodów Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze, urządza w niedzielę dnia 12 listopada b. r. o godzinie 5 po poł. w Resursie Kupieckiej „Rogalik św. Marciński“ na odzież dla najbiedniejszych. Zatem zaci i znani z dobrego serca obywatele miasta Bydgoszczy nie pozwolcie biednej dziecinie marznąć w lichej koszulnie bez odzieży, w dziurawych butach i często głodnej. Poprzyjcie powyższą imprezę aby mogli inicjatorzy zebrać jak najwięcej grosza na zakup odzieży dla nieszczęśliwych. A więc wszyscy o 5 w Resursie Kupieckiej, Jagiellońska 13. Własny bufet, wymieniona kawka i dobra muzyka poprawią humor a biednym zapewnią ciepło. Wstęp za datkiem dobrowolnym.

Do zarządu gniazd sokolich Okregu V.

Sokolstwo bierze gremjalny udział w uroczystościach 15-lecia odzyskania niepodległości. Zbiórka gniazd ze szlاندarami w sobotę 11. bm. o godz. 9,30 na Starym Rynku.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie?

W zakładzie kąpielowo - leczniczym „Sanitas“, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy.

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey“ Gdanska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje. Wyśmienite ciastka, kawa.

Bar „Morskie Oko“, Gdańska 10.

Kabarety:

Kabaret „Oaza“, Pomorska 19.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski zach.

Marja Kasprovicz, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna.

M. Lisikiewicz, ul. Zduny 23, Podgórna 23. Farbiarnia - pralnia chemiczna - najtańsza w Bydgoszczy.

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.

S. Stryzyk, Długa 12. Tapety, linoleum, cerafy.

H. Kaszubowski, S.z.o. Długa 22. Zegarki, biżut.

Skóry i przybory siodlarsko-szewskie, Długa 8.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa	2.28, 6.23, 8.06, 13.15, 15.43, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia	0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.55, 47.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia	0.55, 17.40
Nakło-Pila	3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01
Unisław-Brodnica	5.10, 8.11, 13.33, 16.08, 21.00
Inowrocław-Poznań	3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań	5.02, 7.45, 13.38, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe	14.15, 6.14, 22.59

„Wróbel - Mikado“ w Dziwadle.

Powstała nowa placówka widowiskowa: teatr „Dziwadło“. Można się o niem wyrazić, że to artystyczny teatrzyk. Pieściwa, zdobniała nomenklatura odpowiada więcej temu przybytkowi sztuki scenicznej z różnych przyczyn. Rozmiar sali nie wchodzi tu w grę, ale raczej jej przeznaczenie. „Dziwadło“ najchętniej chciałoby pomieścić w swoim przytulnym łonie „pod Lwem“ młodszą publiczność. Wyraźnie zanosi się na to; wniosek wysuwamy z pierwszej rzeczy, której próbné przedstawienie już się odbyło.

Wybór utworu, opracowanie, przyozdobienie techniczne i ilustracja muzyczno-wokalna wskazują, że do pracy wzięto się z głębokim zastanowieniem.

Przedewszystkiem chodzi zawsze w takich poczynaniach o nowość, o sensację, o to, czego nie było. I tu organizatorowie „Dziwadła“ musieli kierować się instynktem artystycznym, który im kazał sięgnąć po utwor z dalekiego wschodu, widowisko zaś układa się niby w świat marionetek. Taki to ciekawy typ spektaklu.

Znany jakotako — ze sceny — śmieszny dla nas, Europejczyków charakter ruchów i gestów ludzi wschodu. Ich dreptanie ma w sobie coś dziecięcego. To ich właśnie upodabnia do kukiełek. Ponadto we „Wróbla-Mikado“ są jego towarzysze, a więc ptaki, dziobate, skrzydlate ptaki — także w ruchach ograniczone

niemal do prymitywnych podrygów marionetkowych.

Japońszczyzna i światek ptaszcy wnoszą dużo pogody i barwy na scenę, odpowiednio udekorowana, a więc stylowa. Dialogi często przeplatane śpiewem solowym lub chórowym. Wykonawcy opracowali tę część bardzo starannie; głosy solowe miłutkie, chóry harmonijnie wywęczone. Jeszcze tylko pewna trudność nastęrcza się w wygłosie zamaskowanych ptaków, ale i to da się w następnych spektaklach usunąć przy odpowiednim zreformowaniu mask.

Treść budująca, zlekka zaprawiona komizmem.

Wspomnieliśmy, że przedstawienie miało charakter generalnej próby. Właściwe inauguracyjne odbędzie się w niedzielę. Nie ulega wątpliwości, że praca zespołu spotka się z serdecznym przyjęciem ze strony publiczności. Może niektórzy będą odnosić się niechętnie do „Dziwadła“, jako do imprezy robiącej konkurencję teatrowi miejskiemu. Mojem zdaniem konkurencji tu niema i nie będzie, a nawet przeciwnie: „Dziwadło“ może torować drogę do teatru miejskiego tym, którzy dotychczas nie zasnali epikurejskiej satysfakcji.

Powtóre „Dziwadło“ za główny cel obrało sobie wędrowne występy po miejscowościach, dokąd teatr prawdziwy nigdy nie dociera. Z tego punktu widzenia zasługuje „Dziwadło“ na chwalebne uznanie.

Kr. Stasicki.

Wytw. dźwiękowe kino Apollo
ul. Krasieńskiego 23.
Pocz. seans. o g. 5, 7 i 9 wiecz.
w niedz. o g. 3, 5, 7 i 9 wiecz.

Dzisiaj rewelacyjna premiera niebywale ciekawego programu! Najn. szlagier sezonu! O kolosalne wystawie arcydz. dźwiękowe pt.

Kobieta z rejestru
(Ta, której się nie przekona)

Wstrząsający dramat erot.-szpiegowski na tle przedwoj. Austrii. W roli głównej pełna wdzięku **Helena Twelvetrees.**

W programie wspaniała egzotyczna sztuka dźwięk. pt. **Kobieta Tarzan.** Wesoła komedia p. t. **Miki buduje robota** i „Tygodnik” aktualności.

Ponadto przedudny ze złotej serii dodatek kolorowy dźwiękowy pod tytułem **Wiosna ptaków** (21248) Całość 16 aktów!

Sokół żeński.

Dzisiaj w piątek ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskim ul. Staszica od godz. 7.

Okręgowy Wydział Sokolicki

urządza w przyszłą niedzielę w razie pogody ostatnią próbę o P. O. S. na stadionie miejskim o godz. 9 rano.

Uprasza się wszystkie członkinie gniazd bydgoskich które powyższej odznaki jeszcze nie posiadają, by w wyżej podanym terminie punktualnie się zjawiły.

KONKURS FOTOGRAFICZNY

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.



Nr. 63. ŁADNY URODZAJ.

„Dziwadło”

Scena Ballad i Baśni

w sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha.

Dzisiaj w piątek o godz. 16 odegrana będzie dla młodzieży przepiękna japońska baśń w 3-actach R. Kwiatkowskiego p. t. „Wróble - Mikado” z oryginalną muzyką L. Hładyłowicza. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Gieryna przy placu Teatralnym.

— **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich** w Bydgoszczy urządza dnia 11. bm. w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha wieczór familijny z bardzo pięknym programem, którego atrakcją będzie odegrana przez zespół „Dziwadła” Sceny Ballad i Baśni piękna baśń japońska R. Kwiatkowskiego p. t. „Wróble - Mikado”. Zaproszenie można jeszcze otrzymać u prezesa Koła p. Filipowskiego, przy ul. Dolina. (21273)

Ministrowa Fabrycowa

wizytuje bydgoskie przedszkola.

W ubiegłym tygodniu bawiła w bydgoskim kole „Rodziny Wojskowej” p. ministrowa Fabrycowa, przewodnicząca zarządu naczelnego Rodziny Wojskowej.

Pani generałowa wizytowała 3 przedszkola, VI. st. szkołę powszechną R. W., poradnię i klub dziecięcy.

Na zebraniu zarządu zaznajomiła się bezpośrednio z pracami poszczególnych sekcji. Przy tej sposobności wiele spraw nowych poruszyła i zyczliwym odniesieniem się do naszych poczynąń dodała bodźca do dalszej pracy. Na zakończenie odbyło się przyjęcie w 16 pułku ufanów.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery p. t. „Pieśń nad pieśniami” z Marleną Dietrich w roli głównej.

APOLLO (ul. Krasieńskiego). Dzisiaj premiera najnowszego szlagieru sezonu p. t. „Kobieta z rejestru” (Ta, której się nie przekona). Wstrząsający dramat erotyczno-szpiegowski na tle przedwojennej Austrii. W roli głównej uroczą **Helena Twelvetrees.** W programie: wspaniała egzotyczna sztuka dźwiękowa p. t. „Kobieta Tarzan”, wesoła komedia p. t. „Miki buduje robota” i najnowszy tygodnik aktualności, oraz najnowszy przepiękny kolorowy dodatek dźwiękowy p. t. „Wiosna ptaków”. Pocz. o 5, w niedzielę o 3.

KRYSTAL. Premierę dzisiejszą uważa się powszechnie za wielkie widowisko filmowe. Przesady w tem niema, takie bowiem dzieła tworzy kinematografia raz na kilka lat przy olbrzymim nakładzie pracy i kosztów. Film ten osnuty na tle powieści, ilustruje dzieje dwóch generacji, odzwierciedla życie, jego dobre i złe strony, smutki i radości — ludzi całego świata i dlatego nadano mu tytuł „Kawalkada”. Najpotężniejszy ten dźwiękowiec sezonu nagrało 40 artystów z Clive Brook i Djaną Waynard na czele, 150 wykonawców mniejszych ról i tysiące statystów. Akcja rozpoczyna się od r. 1899 i toczy się aż do ostatnich lat. „Kawalkada” treścią swą przemawia do serc, wzrusza i emocjonuje widzów. Gra i wykonanie gigantycznego dzieła olśnienia i wbija się w pamięć przeżyteimi wrażeniami.

MARYSIENKA. Dzisiaj i codziennie piękny film o frapującej treści p. t. „Sześć godzin ży-

Grudziądź, 10. 11. (Tel. wł.). W numerze 258 naszego pisma podawaliśmy szczegółowy przebieg głośnego procesu, jaki się toczył przed tut. sądem okręgowym.

W czwartek wydał sąd wyrok, skazujący **Jana Szulca** z Nowego, sekretarza sanacyjnego „Związku Robotników Praca” na 1 miesiąc aresztu i 150 zł grzywny z zawieszeniem kary na 2 lata. Sąd uznaje go winnym występkę rozpowszechniania fałszywych wiadomości, lecz uniewinnił go od podżegania do rozruchów. Na podstawie zeznań świadków sąd przyjął, że

wprowadził Szulca organizował marsz na Świecie, lecz wyobraził sobie przebieg spokojny. Dalsi oskarżeni **Jan Kozicki** z Nowego skazany został na 4 miesiące więzienia, **Jan Piotrowski** z Warlubia na 9 miesięcy, **Józef Bona** na 6 miesięcy za udział w rozruchach, oraz zniewagę policji. Wszystkim wyżej wymienionym kara została zawieszona na przeciąg 3 lat. Dalsi oskarżeni **Jan Rożyński**, **Franciszek**, **Bronisław** i **Pawłowie** (ojciec i syn) Skolasińscy zostali dla braku dowodów uniewinnieni.

Ks. biskup Adamski u Ojca św.

Rzym, 10. 11. (Tel. wł.). Ojciec św. przyjął na audjencji prywatnej ks. Stanisława Adamskiego, biskupa diecezji śląskiej, przybyłego przed kilku dniami do Rzymu.

Pożar wiatraka we Wtelnie.

W środę 8. bm. mieszkańcy Wtelna przebudzeni zostali niezwykłym alarmem miejscowej ochotniczej straży pożarnej. Wiatrak stał cały w płomieniach. Zbrodnicza ręka podłożyła ogień tak sprytnie, że w przeciągu 20 minut zostały tylko zgłiszczą. Na miejsce pożaru przybyły sikawki straży pożarnej z Wtelna, Trzyczyna, Gościeradza i Mochla.

Przyczyny pożaru nie wyjaśniono jeszcze dotąd.

Pierwszy obóz pracy na Pomorzu.

W Grudziądzu zorganizowany zostanie pierwszy na Pomorzu obóz pracy dla bezrobotnej młodzieży. 100 młodych chłopaków w wieku przedpooborowym znajdzie dach nad głową, wyżywienie i otrzyma po 3 zł tygodniowo. Obóz pracy będzie wykonywał roboty państwowe i samorządowe, nieprzewidziane budżetem.

Bóle i zawroty głowy, bezsenność,

uczucie lęku, stan depresji — towarzyszące sklerozie, usuwa sok czosnkowy wyrobu Apteki Mazowieckiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka nr. 10. Broszura o kuracji czosnkowej bezpłatnie. (21222)

— **Lombard** miejski, z powodu święta narodowego czynny będzie jutro — dla wykupu zastawów — tylko do godziny 10 przed poł.

Przed uroczystościami jubileuszowymi w Solcu Kujawskim.



W nadchodzącą niedzielę przypada 300-lecie ufundowania kościoła katolickiego i głównego ołtarza w Solcu Kujawskim przez króla polskiego **Władysława IV.** Z inicjatywy teraźniejszego proboszcza sołeckiego ks. **Badury** odbędzie się dnia 12 listopada br. uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej.

wmurowanej nad głównym portalem pięknie odnowionego kościoła.

Tablicę skomponowali i wykonali w brzozi znani artyści-rzeźbiarze **P. Triebler** i **T. Gajewski** z Bydgoszczy. Przedstawia ona króla **Władysława IV** Wazę, herby polskie i papieskie oraz **Ojca świętego Piusa XI.**

cia” z **Baxterem** i **Johnem Boles** oraz melodyjne „**Romanse cygańskie**” z **Brygida Helm.** Początek o 4,15, 6,35 i 9.

REWJA ma nowy program i niezwykle urozmaicony. Na ekranie „**Naręczona z loterii**” z **Janettą Mac Donald** znakomitą śpiewaczką. Na scenie rewja równie świetna, pełna humoru aktualnego, popisów tanecznych, wokalnych itp. p. t. „**Tylko za gotówkę**”. Pocz. o 5.

SŁOŃCE. Dzisiaj na ekranie piękny dramat miłosny pt. „**Trzech djabłów**” czyli „**Syn białych gór**”, w roli gł. **Louis Frenkel** i **Mary Glory.** Na scenie wielka rewja p. t. „**Hallo, to my**”. Piękny balet, radio-skecze, **Harry Lloyd**, **XX** wiek, nasz walczyk itd. Nadprogram komedia. Początek o godz. 7.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 11 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Pieśni legionowe z płyt. 15,40: Orkiestry wojskowe (płyty). 15,55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16,00: Audycja dla chorych w opr. ks. **Rękasa.** (Tr. ze Lwowa). 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,55: Chór strzelecki pod dyr. **Miecz. Mierzejewskiego** i **Zofia Żmigrod-Fedyczkowska** (sopran). Koncert poprzedzi słowo wstępne **Juljusza Kaden-Bandrowskiego.** 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: Odczyt. 18,20: Polska muzyka fortepianowa w wyk. **Marji Mjrskiej.** 19,25: „**Poezja 11 listopada**”. (Feljton literacki). 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 20,15: Uroczysta audycja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Polski. 22,25: Wiadomości sportowe. 23,00:

Wesoła audycja ze **Lwowa.** 24,00: Przemówienie **Pana Prezydenta Rzeczplitej.** (Specjalna transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie na wszystkie rozgłośnie polskie oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

ZAGRANICA. **Praga.** 20,25: Koncert muzyki polskiej. **Strasburg.** 22,00: Akademia uroczysta ku czci **Jerzego Clemenceau.**

TRIOTRON
najtańsze
lampy radiowe
na świecie

Rowerzysta najechał na staruszkę.

W ub. środę rowerzysta **Stanisław Wodziński**, zamieszkały przy ul. Na Wzgórzu **Dąbrowskiego** nr. 10 najechał na ulicy **Waly Jagiellońskie** na przechodzącą ulicą staruszkę 75-letnią **Maryannę Siekierkowską**, zamieszkałą przy ul. **Kujawskiej** 86. Wskutek najeżdżania **Siekierkowska** odniosła obrażenia cielesne i została odstawiona do **Lecznicy Miejskiej.**

Przymusowy przetarg oberży.

W dniu 21 grudnia 1933 r. o godz. 10.30 odbędzie się w **Sądzie Grodzkim** w **Chojnicach** pokój 14 publiczna licytacja nieruchomości wiejskiej położonej w **Charzykowie** karty 120,50 i 70, powiat **Chojnice** właściciel **Jan Gierszewski** w **Charzykowie.**

Powyższa nieruchomość została oszacowana na 34.000. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 25.500, wielkość nieruchomości 10,24.10 ha, z gospodarstwem rolnem i restauracją w miejscowości **letniskowej**, składające się z domu mieszkalnego, restauracyjnego z przybudówkami, kuchnią i salą do zabaw, z podwórza, ogrodu, stajni, stodoły i t. p.

Charzykowo wieś, powiat **Chojnice** 7 kilometrów od miasta **Chojnice** położona, szosa na wysokości 137 m. nad poziomem morza, jest malowniczo położona nad jeziorem **charzykowskim**, największym na **Pomorzu.** Okolica pagórkowata, pokryta lasem liściastym i iglastym.

Rok rocznie odbywają się na jeziorze **charzykowskim** wszechpolskie zawody żeglarskie oraz żeglarskie i pływackie zawody miejscowe.

Stacja kolejowa **Chojnice**, bezpośrednie połączenie z **Warszawą**, **Bydgoszczą**, **Gdynią** i **Grudziądzem.**

Blizszych wiadomości udziela: **Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach, ulica Gdańska 23.** (21253)

Pożar z blahej przyczyny.

W mieszkaniu p. **Józefa Zasady** przy ul. **Bełskiej** 74 wybuchł pożar z blahej przyczyny. Z trzaskającego w piecu ognia przypadkowo padła iskra na leżącą obok bieliznę wzniciając pożar. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej lokatorów domu udało się w 73-rodku stłumić pożar. Straty spowodowane przez pożar oblicza się na około 500 złotych.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

ZEBRANIE CH. D.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE

odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 6½ wieczorem w lokalu p. **Feliszakowskiego** przy ulicy **Fordońskiej.**

Referat o wyborach wygłosi red. **Formański.**

O liczny udział prosi Zarząd.

Życia towarzyska.

Dnia 10 listopada 1933 r.

Godz. 17,45: **Związek Podoficerów Rez.** Zbiórka przy ul. **Niedźwiedzia.** 11. bm. zbiórka o g. 6 zbiórka w hali dworcowej celem wyjazdu do **Torunia.**

Godz. 18,00: **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”.** Zbiórka przed sekretarjatem okręgu ul. **Jezuicka** 8. W sobotę zbiórka o g. 9 przed sekretarjatem **Zw. Inw. Woj. Zbożowy Rynek** 7.

— **Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole 23 okręg.** Zbiórka na ul. **Jezuickiej** 8. 11. bm. o g. 9 rano zbiórka w lokalu **Kleinerta.**

— **Szw. Klub Szach. „Goniec”.** Schadzka u **Lengninga.** O godz. 20 zawody z „**Odrodzeniem**”.

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja”** sekcja bokserska. Obowiązkowy trening w hali gimn. **human.** Godz. 19,30: **K. S. „S. P. D.”** kółko sceniczne. Próby w szkole **Konarskiego.**

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu drh. **Bielawskiego.**

Dnia 11 listopada 1933 r.

Godz. 9,00: **Okr. Koło Zw. Inwalidów Wojennych** Zbiórka przed sekretarjatem — **Zbożowy Rynek** 7 celem wzięcia udziału w defiladzie.

Godz. 9,30: **Sokół I.** Zbiórka na **Rybm Rynku** celem wzięcia udziału w pochodzie. 12. bm. o godz. 17 urządza wspólnie z gniazdem **III** uroczystą akademię w hotelu **Lengninga.** Zebranie plenarne 23. bm. o g. 20 w **Lengningu.** Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Schadzka koleżeńską w sekretarjacie.

— **Tow. śpiewu „Halka”.** Lekcja I basu w lokalu drh. **Ganasieńskiego** ul. **Jezuicka.**

* **Sokół I. O. P. N.** Z okazji 15 rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego bierzemy gremjalny udział w pochodzie 11 listopada.

Tow. Popierania Pracy Z. K. Walne zebranie odbędzie się 13. bm. o godz. 16 w szkole wydziałowej przy ul. **Konarskiego.**

Bank Polski płacił w dniu 10 bm. za:

dolary amerykańskie	5,60
funtury szterlingów	27,94
franki szwajcarskie	171,87
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	46,53
florency holenderskie	357,95

Salwy śmiechu na sali sądowej podczas procesu o podpalenie Reichstagu.

„Klasyccy świadkowie klasycznego aktu oskarżenia”.

Berlin, 10. 11. (PAT) Na wczorajszej rozprawie w procesie o podpalenie Reichstagu przesunęła się galeria świadków, których zeznania dotyczyły oskarżonych Bułgarów. Przesłuchiwanie tych świadków towarzyszyły ustawiczne starcia pomiędzy Dymitrowem, a przewodniczącym.

Była postugaczka Dymitrowa twierdzi, że chciał on ją zgwałcić. Widziała u niego często posta komunistycznego Oberleina.

Zeznania jej nazywa Dymitrow insynuacją i bezczelnym kłamstwem.

Świadek panna Roeslein poznała Dymitrowa w pociągu w noc pożaru, jadąc z Monachium do Berlina. Wówczas Dymitrow przedstawił się jej pod fałszywym nazwiskiem, jako historyk sztuki, pracujący na zlecenie rządu włoskiego nad dziełem o upadku kultury niemieckiej. Gdy nad ranem, dojeżdżając do Berlina, otrzymali dzienniki z wiadomością o pożarze Reichstagu, Dymitrow oświadczył, iż nie wierzy, aby dokonanie tego mieli komuniści. Dymitrow powiedział jej, że musieli to być prowokatorzy polityczni.

Tych klasycznych świadków klasycznego aktu oskarżenia widzieliśmy przecież tutaj! — oświadczył Dymitrow.

Salwę śmiechu na sali wywołuje wystąpienie Dymitrowa w czasie zeznań świadka Anny Grueger, przyjaciółki jego, rozwiedzionej z mężem. Gdy nadprokurator zwraca się do świadka z zapytaniem, czy popełniła z Dymitrowem

wiarołomstwo, oskarżony wstaje i głośno woła:

„Panie nadprokuratorze! Wybacz pan, ale chciałem tu raz na zawsze oświadczyć, że nie jestem ani impoten-

tem, ani homoseksualistą, lecz normalnym mężczyzną!”

Przewodniczący zrywa się, odbierając Dymitrowowi głos, a następnie zamyka rozprawę.

Nowi laureaci Nobla

(Telefoniem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 11. Donoszą ze Sztokholmu o rozdaniu nagród Nobla. Nagrodę Nobla z dziedziny literatury otrzymał Iwan Bunin, ur. 10. 10. 1870 w Woroneżu. Od roku 1918 przebywał on jako emigrant w Paryżu. Dzieła jego poświęcone są opisom natury i należą do tak zwanej „szlacheckiej” literatury jak Turgenjewa.

Nagrodę z fizyki za rok 1932 otrzymał sławny profesor uniwersytetu lipskiego fizyki teoretycznej Werner Heisenberg. Jest to fenomenalnie zdolny człowiek, który już w 26 roku życia był profesorem zwyczajnym uniwersytetu, a dziś mając 31 lat jest najmłodszym na świecie laureatem Nobla. Otrzymał on nagrodę za pracę badawczą z t. zw. teorii kwantów.

Nagrodę z fizyki za rok 1932 otrzymali dwaj profesorowie, mianowicie Erwin Schrödinger, który był dawniej profesorem w Berlinie a obecnie w Oxfordzie oraz profesor uniwersytetu w Cambridge Dirac. Obaj oni otrzymali

nagrodę za pracę w dziedzinie mechaniki atomu, za tak zwaną teorię falową ruchu elektronów.

Nagrody z dziedziny chemii w roku bieżącym nie będzie. Nagroda pokojowa, którą wyznacza parlament norweski będzie udzielona dopiero w grudniu.

St. Ro.

Komuniści zbeszczęścili grób żony Goeringa.

Berlin, 10. 11. (PAT) Biuro Conti komunikuje, że poseł szwedzki w Berlinie zawiadomił niemieckiego ministra spraw zagranicznych, iż komuniści znieważyli grób małżonki pruskiego premiera Goeringa, która spoczywa na cmentarzu w Szwecji, przez pomalowanie farbą nagrobka i usunięcie wieńców, złożonych na grobie. Premier Goering wobec tego zdecydował się sprowadzić zwłoki swej zmarłej małżonki do Niemiec.

Ze sportu.

BOKSERZY POLSCY WALCZĄ Z NIEMCAMI 7 STYCZNIA 1934 r.

Warszawa. Urzędowa agencja niemiecka Wolfa podaje, że Polski Związek Bokserski zwrócił się do niemieckiego związku bokserskiego z propozycją przesłania do Polski drużyny pięściarskiej. Niemcy propozycję przyjęli. Pierwszy mecz o charakterze międzymiastowym między Berlinem a Poznaniem ma się odbyć dn. 7 stycznia roku przyszłego. Następnie drużyna niemiecka rozegra dwa dalsze spotkania z drużynami poznańskimi bądź pomorskimi.

OSTATNI MECZ LIGOWY.

W niedzielę rozstrzygną się losy naszego konkursu.

W najbliższą niedzielę w Krakowie rozegrany zostanie ostatni w sezonie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Cracovią a Ruchem. Ruch na ten mecz wystąpi w nieco zmienionym składzie. Miejsce kontuzjowanego Gwóźdź, który znajduje się w szpitalu w Wielkich Hajdukach, zajmie Kubza. Na pomocy zamiast wcielonego do wojska Dziwisa wystąpi Panhirisch.

Jako pewnik należy przyjąć, że Cracovia na swoim terenie nie pozwoli się pokonać, tembardziej, że występuje ona w reprezentacyjnym składzie, podczas gdy Ruch jest wybitnie osłabiony brakiem dwóch swoich asów. W razie więc przegranej czy remisów Ruchu, mistrzostwo zdobywa Pogoń lwowska. Zdradzić tu możemy, że gdy na Ruch głosowały w naszym konkursie setki, to na Pogoń przypadło tylko 12 głosów. Wśród nich więc należy dopatrywać się szczęśliwych zwycięzców naszego konkursu.

W poniedziałek podamy nazwiska trzech zwycięzców w „Tygodniku Sportowym”.

ZAWODY BOKSERSKIE INOWROCŁAW — BYDGOSZCZ.

W niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 19 w sali Patzera przy ul. św. Trójcy nastąpi otwarcie sezonu bokserskiego „Astorji” z zawodnikami Inowrocławia. Inowrocław — to kolebka pięściarstwa, to też klasa zawodników kujawskich głośna jest na całą Polskę.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmują się do godziny 9. Omyłki, które zasądziło nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwo, iż w sobotę, dnia 11 bm. otwieram przy ulicy Gdańskiej 54, obok „Lektury” skład kolonialny i butelkową sprzedaż wódek.

Zadaniem mojem będzie Szan. Klientów obsłużyć jaknajlepiej w towarach po niskich cenach, przyrzekając pod każdym względem rzetelną i skrupulatną obsługę.

Proszę uprzejmie o łaskawą poptarcie z poważaniem
Józef Kitta.

21227

Gdańska 35 **GREY** Tel. 212, 2212
poleca dziś i jutro
rogaliki św. Marcińskie
w znanej jakości. (21261)

POLECENIA

Kolejarzom kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (12899)

Preżenie firan od pięćdziesiąt gr. do zł. Św. Trójcy 18. (21223)

SPRZEDAŻE

Dom piętrowy z ogrodem. Plac bdrawlane sprzedam tanio, warunki dogodne. Ks Skorupki 99. (21239)

Kamienica (12885) dochód 18%, centrum, za 55.000 zł, wybór innych sprzed. „Agraria” Parkowa 1 (obok Hotelu pod Orłem)

Skład (12889) z urządzeniem na sprzedaż. Promenada 1, m. 1.

Z powodu (21237) przeprowadzki szafy 25 i 15 zł. leżanka 25.— i kanapa 8.— łóżko 30.— i inne. Dworcowa 96, m. 6.

Narzędzia kowalskie na sprzedaż. Budny, Trzemeszno. (21290)

LEKCJE

Korepetytorka o dobrym wykształceniu (seminarzystka wyższej klasy) zdolna do udzielania 3 dzieciom lekcji, do klas szkoły przygotowawczej, i która w godz. popołudniowych zarazem opiekowałaby się dziećmi może się zgłosić. Zbożowy Rynek 8, skład maki. (21232)

Służąca do dzieci i wszelkich prac potrzebna. Babia Wieś 5, m. 5, zgłoszenia w sobotę. (12891)

Służąca z samodzielnym gotowaniem potrzebna. Of. filja Dzień. „Lekarz”. (12874)

Fryzjerka (21236) potrzebna. Poznańska 20.

Uczennica potrzebna. Jadalnia, Gdańska 33. (21283)

Pomieszczenie na warsztat lub skład wynajmę. Pod Blankami 2.

Skład (12896) nadający się dla fryzjera lub na sklep galanteryjny i mieszkanie do wynajęcia zaraz. Zgł. Dworcowa nr. 96, między 11 i 13.

600 300—170 mórg korzystnie wdzierżawie. Sokołowski Śniadeckich 52. (12894)

Pokój elektryczność bezdzietnym na stałej posadzie. Adres w Dzień. Bydg. (21294)

Umeblowany pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 10, m. 8. (12884)

Pokój umebł. wynajmę. Weissenhoffa 3, m. 3. 12902

MIESZKANIA SZUKA

Szukam (12826) mieszkania 2—3 pokoi, wprost od gospodarza. Of. filja Dzień. pod „W. 3.”

2—3 pokojowe. Nakło, Wypiszynska. (12872)

3 pokoje Kujawska 15. (21216)

2 pokoje kuchnia wolne. Gnieźnieńska 3. (21215)

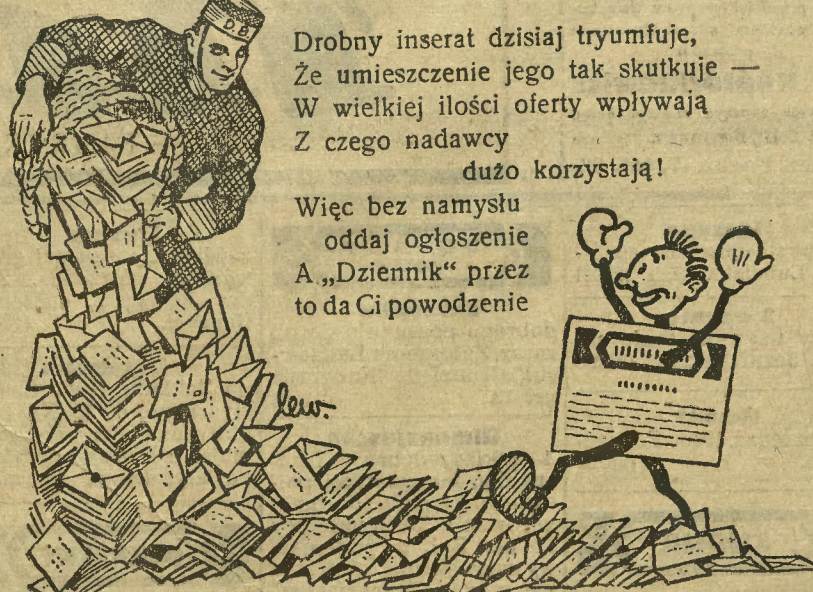
Pokój kuchnia. Jachcice, Średnia 27. (12887)

Pokój (12898) wygodny tanio. Świecka 7.

2 pokoje z kuchnią wynajmę. Skwarna 6. Wilezak. (21251)

Drobny inserat dzisiaj triumfuje, że umieszczenie jego tak skutkuje — W wielkiej ilości oferty wpływają Z czego nadawcy dużo korzystają!

Więc bez namysłu oddaj ogłoszenie A „Dziennik” przez to da Ci powodzenie



POSADY WOLNE

Książkowa bilansistkę poszukuje od 1 grudnia przedsiębiorstwo zbożowe w Toruniu. Podać żądane wynagrodzenie i dołączyć odpisy świadectw do „Par” w Toruniu. (21263)

DZIERŻAWY

Piwnicę cieniłą suchą szukam. Of. Dziennik „K. S.” (21224)

Dzierżawy (12886) 240 mórg, 170 mórg, 130 mórg oraz wiele innych, korzystnie do oddania. „Agraria”, Parkowa 1. (obok Hotelu pod Orłem).

POKOJE WOLNE

Pokój (21123) ładnie umebł. dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój (12877) umebłowany po wynajęcia. Gdańska 110, m. 3, I p.

Fryzjerka (21291) dobra potrzebna. Warunki odpis świadectw. Piechocki, Września.

Piekarnię położoną Solecu Kuj. przy Rynku, wdzierżawie l. i. 34. Henryk Wołtyzak, mistrz piekarski. (21243)

Jeden dwa umebłowane pokoje (salon sypialnia) odremontowane, używanie kuchni, łazienki. Krasińskiego 11. (12895)

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Grunwaldzka 38. (21249)

2 kondensatory (soczewki) średnica co najmniej 12 ctm. lub aparat projekcyjny kupię korzystnie. Zgł. T. Nowak, Plac Poznański 3. (21259)

DACH NADCIĘCZKA

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce i więcej 55 gr.

1 pokojowe z kuchnią wynajmę. Pod Blankami 2.

2 pokojowe z kuchnią. Kossaka 55.

słoneczne 25 zł. Gdańska 33

3 pokojowe z kuchn. Elbląska 20, m. 4.

4 pokojowe mieszkanie z przynależnościami na 4 ptr. do wynajęcia. Zgł. u portjera Gdańska 51.

balkon tanio, remont 150 zł, zaraz do wynajęcia. Dworcowa 96, m. 6. (21238)

5 pokojowe i więcej centr. 94 zł. Gdańska 33.

Warsztaty i ubikacje fabryczne 300 kw metr. Gdańska 67.

POŻYCZKI

Pieniądz. Poszukuje 5000 zł na dwa lata za dobrym procentem na dom rzeźniczy, który dobrze prosperuje. Zgł. filja Dziennika „Pełna gwarancja”. (12879)

Kto (12878) pożyczyci 2000 zł, pierwsza Zgłoszenia filja „R. 2000”.

2 000 zł wypożyczyć zabezpieczenie hipoteczne. Oferty filji Dziennika „Z. M.” (12893)

RÓŻNE

Zapraszam na wieczorek familijny połączony z świnobiciem sobota 11—12. Restauracja Romanciewicz, Wierzbickiego 3. (21255)

Unieważniam świadectwo egzaminu czeladniczego, na nazwisko Alojzy Mays, ponieważ zostało zagubione. (21188)

Książkę (12847) wojskową zgubioną na nazwisko Leon Tarczykowski, unieważniam.

Chłopczyka półrocznego kto weźmie bezpłatnie na własne? Dziennik „Litość”. (21219)

Dnia 9 listopada 1933 r. o godzinie 5.30 zasnęła w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana córka s. p.

Marja Klara Wierczewska

w 20 roku życia, o czym donoszą w smutku pogrążeni
Rodzice, babka i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 14.30 (230) z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego. Msza św. żałobna w poniedziałek o godzinie 9-tej w kościele Serca Jezusowego. (21233)

Dr. Wincenty Wróblewski

przeprowadził się
z ulicy Libelta
na ulicę Gdańską 46.

Termin do rozpoznania sprawy odroczenia wypłat firmy „Skład Futur F. Jaworski i K. Nitecki” w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 35 wyznacza się na dzień 17 listopada 1933 r. o godzinie 10 tej. Wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądom wyjaśnień. (21244)
Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1933 r. Sąd Grodzki.

Wywołanie. 1) Właściciel Franciszek Peterson. w Bydgoszczy, Młyńska 3. 2) Właściciela Józefa Brudnickiego, w Bydgoszczy. Grunwaldzka 209. 3) Spółki Akc. do Eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego w Polsce w Warszawie 4) Właścicieli Szezepana i Salomeji małżonków Dulka, w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 63, zast. przez adwokata Dr. Dulębę w Bydgoszczy, wnieśli po myśli § 1170 kod. cyw. o wywołanie wierzycieli hipotecznych zapisanej w księdze wieczystej nieruchomości Czyżkówo wykaz 1.33 oraz na utworzonych z tej nieruchomości parcel Czyżkówo wykaz 1.263, 264 i 286 w dziale III. pod L. 1 w kwocie 15.000 mk na rzecz zmarłego w dniu 13 października 1922, w Gdańsku - Orlwie śp. Marcina Petersona. Wzywa się wierzycieli, nieznanymi spadkobierców śp. Marcina Petersona aby najpóźniej w terminie dnia 19 lipca 1934 przed połudn. o godz. 12 w podpisanym Sądzie pokój 13 odbyć się mającym swoje prawa zgłosili w przeciwnym bowiem razie nastąpi ich wykluczenie z ich prawami. (21247)
Bydgoszcz, dnia 26 października 1933. Sąd Grodzki.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) i Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości że dnia 13 listopada o godzinie 10-tej w lokalu składnicy skarbowej przy ulicy Konarskiego 2 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów jak biurka, fotele, bufety, kredensy, szafy do rzeczy, lustra, krzesła fryzjerskie i zwykłe, kasy żelazne, forniry, aparat do parzenia kawy „EX-PRESS“, wino krajowe, pomniki, maszyny do wyrobu gilz, fortepian, konia kasztan, wóz rzeźniczy, leżanki i kanapy, beczki, wagi, umywalki.

Kierownik
Urzędu Skarbowego.
21246)

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) i Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 15. XI. 1933 r. o godz. 9.30 w lokalu p. Zdebskiego Zdzisława przy ulicy Gdańskiej 34 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: maszyna do pisania „Torpedo”, biurko ciemne, regał składowy, biblioteka brunatna z rzeźbą fornierowaną, fotele kryte gobeliną, dywan kolorowy około 2x3 mtr., stół okrągły brunatny, kanapa kryta gobeliną, krzesła dębowe brunatne siedzenie kryte gobeliną, fotel pod biurko okrągły. (21245)
Kierownik Urzędu Skarbowego.

Kafle

białe i kolorowe (117)
Przenośne piece kaflowe
największy wybór najniższe ceny
O. Schöpfer
Bydgoszcz, Zduny 9.

Odprasowanie
reparacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej wykonują tanio i dobrze.
Chrobrego 7, II ptr. (12354)

Dobre obiady

wydaje stałe (2121)
Ruth Pietschmann
ulica Śniadeckich 12.

Kupuję stale

lub wymieniam na oliwę jadalną (21167)
rzepak, mak, rzepik, gorczyce, siemię lniane, dzikie buraki, chodry jęczmień i żyto.

Olejarnia i Palarnia „Stód“
Bydgoszcz
Nad Portem 4, tel. 1363.

Drzewka owocowe
we wszystkich odmianach silne i zdrowe, wysokopienne od mtr. 1,70 w zwyż sprzedaje po niskich cenach za 1. wybór 1,50 zł. II wybór 1,00 zł. za sztukę. (21264)
S. Tomaszewski, Toruń ul. Chełmińska 10 i Sw. Jerzego 6, telef. 326. Skrytka pocztowa 3.

Bilanse

zestawia i rewiduje — księgi handlowe zakłada i reguluje — mniej- szym przedsiębiorstwom księzkowość własnymi siłami biurowymi prowadzi
W. Kapturkiewicz
sądowo zaprzys. rewizor ksiąg
Bydgoszcz (11335)
Marsz. Focha 17, tel. 62. 21211

ZNÓW ZNIŻAMY!

— Od 13. XI. —



4.
3.-
Męskie kalosze z językiem i bez języka. Na ciepłej podszewce zł. 4.-
Art. 9817-61



4.-
Deszczówki damskie w czarnym, brązowym i szarym kolorze.
Art. 1035-65



7.
6.-
Nr. 27-34
Dziecięce buciki z krowiej skóry na gumowej podszewce. Nr. 35-38 ze zł. 10.- na zł. 8.-
Art. 3762-00



12.
10.-
Nr. 27-34
Trwałe dziecięce dulboksy na skórzanej podszewce. Nr. 35-38 ze zł. 16.- na zł. 14.-
Art. 3262-00



7.
6.-
PRUNELKI zł. 6.-
AKSAMITKI zł. 7.-
Art. 1345-03



12.
10.-
Eleganckie - na ciepłej podszewce.
Art. 1055-10



12.
10.-
Do pracy nasze bagańcze z nieprzemakalnej skóry i na gumowej podszewce.
Art. 0767-00



14.
12.-
W tych bucikach na ciepłej podszewce skórzanej podszewce zachowacie ciepłe nogi.
Art. 3057-00

Mamy pończoszki i skarpetki w wielkim wyborze.
SKORZYSTAJCIE Z NASZEJ WIELKIEJ ZNIŻKI CEN ! Odwiedźcie nas !

Rata

— FABRYKA W CHEŁMKU —

SPRZEDAŻE

Nieruchomość handlowa
blisko dworca, z dużym podwórkiem i stajniami, siedem owocowym, 3 morgi roli, cena ca. 28 000 zł
Wille
2 mieszk. i ogród, cena ca. 20 000 zł na korzystnych warunkach razem lub oddzielnie sprzeda Miejska Komunalna Kasa Oszczędności Świecie n. W. (20613)

Dom
korzystnie sprzedam. Of. filja Dzień. „50.000“. (12871)

Na sprzedaż
60 morg. wodny młyn, elektryczne światło do 8 pokoi, dom dla młyna osobno ziemia ogrodowa, ogrodu 15 morg, stawy rybne, blisko wielkiego miasta, dobra komunikacja. Zgł. do filji Dzień. Bydg. „60“. (12875)

Place
budowlane sprzedaje tanio Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139. (12832)

Pierzyny
nową za 38 zł sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (12747)

Męski
pokój kompletny, flamandzki styl, ciężkie, pierwszorzędne wykonanie, klubby skórzane, sprzeda tanio. „A. B. 110“, do ekspedycji Dz. Bydg. (12858)

Smoking
sprzedam. Warmińskiego 16, skład. (12833)

Rollwóz
wóz kryty kastowy na 100 ctr. magiel, maszyna do pończoch, skórki barankowe. Podwałe 3. (21213)

Wielki
wybór kafi w różnych kolorach. Fabianowski, Koronowo. (12839)

Maszyna
do szycia nowa na sprzedaż. Lubelska 29, I. (21221)

Skrzynie
dykty używane tanio od dam. Jezuitska 22. (21220)

Rower
na sprzedaż. Plac Poznański 5. (21235)

KUPNA

Kupię (21230)
wózek ręczny, wannę emaljową, piec kąpielowy na węgle w dobrym stanie. Toruńska Centrala Mąki, Zbożowy Rynek 8.

LEKcje

Lekcji
niemieckiego. Cieszkowskiego 17, 8. (12579)

POSADY WOLNE

Skrzypka
dobrego poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia Landowski, Grudziądz Nadgórna nr. 12. (21192)

Gimnazjastka
4-5 klasy dobra w francuskim, matematyce, polskim potrzebna do nadzorowania lekcji uczenicy II kl. Zgł. z podaniem wynagrodzenia uprasza się pod „Gimnazjastka” do Dzien. (21228)

Stenotypistka
perfektna masz. Adler, praktyka kancel. adwok., możliwie stenografja potrzebna, 2-3 godz. wiecz. Zgł. odpisy świadectw, podanie wynagrodzenia pod „Adler” do Dz. (21229)

Fryzjerka
na stałe zaraz potrzebna. hipoteka. Zakład, Gdańska 64. (12881)

Służąca
z własną pościelą i gotowaniem potrzebna. Zgł. Św. Jańska 2, cukiernia Gabryel. (12870)

Uczennica (12873)
do Zakładu tech. denty- stycznego, od 15 XI. 33 r. potrzebna. Pierwszeństwo mają te które już praktykowały. Długa 42, m. 6.

DZIERŻAWY

Wydzierżawie
folwarczek 280 morg. ziemia 5 marek bonitacji, budynki i inwentarze pierwszorzędne. Elektryka wodociągi, tenuta 150 funt. z morgi na 8-10 lat. Do objęcia potrzeba 20 000 zł w tem czynsz 2 lata zapła cony, komunikacja dobra, telefon w domu, majątek bez długu. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydgoskiego „280“. (12876)

Obszerny
sklep Dworcowa też czę- ściowo do wynajęcia, nadający się na wszystkie cele. Möller, Śniadeckich 40, tel. 5. (12830)

Skład
bławatów, małym miaste- czku zaraz do wynajęcia, bez towaru wolny od 1 stycznia. Oferty „Kopal- nia Złota” do Dz. (21067)

NIEPEWNA.



— Dlaczego twoja nowa służąca podaje w kapeluszu?
— Nie wie jeszcze, czy pozostanie u mnie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy kursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Miatat w Gdyni.